

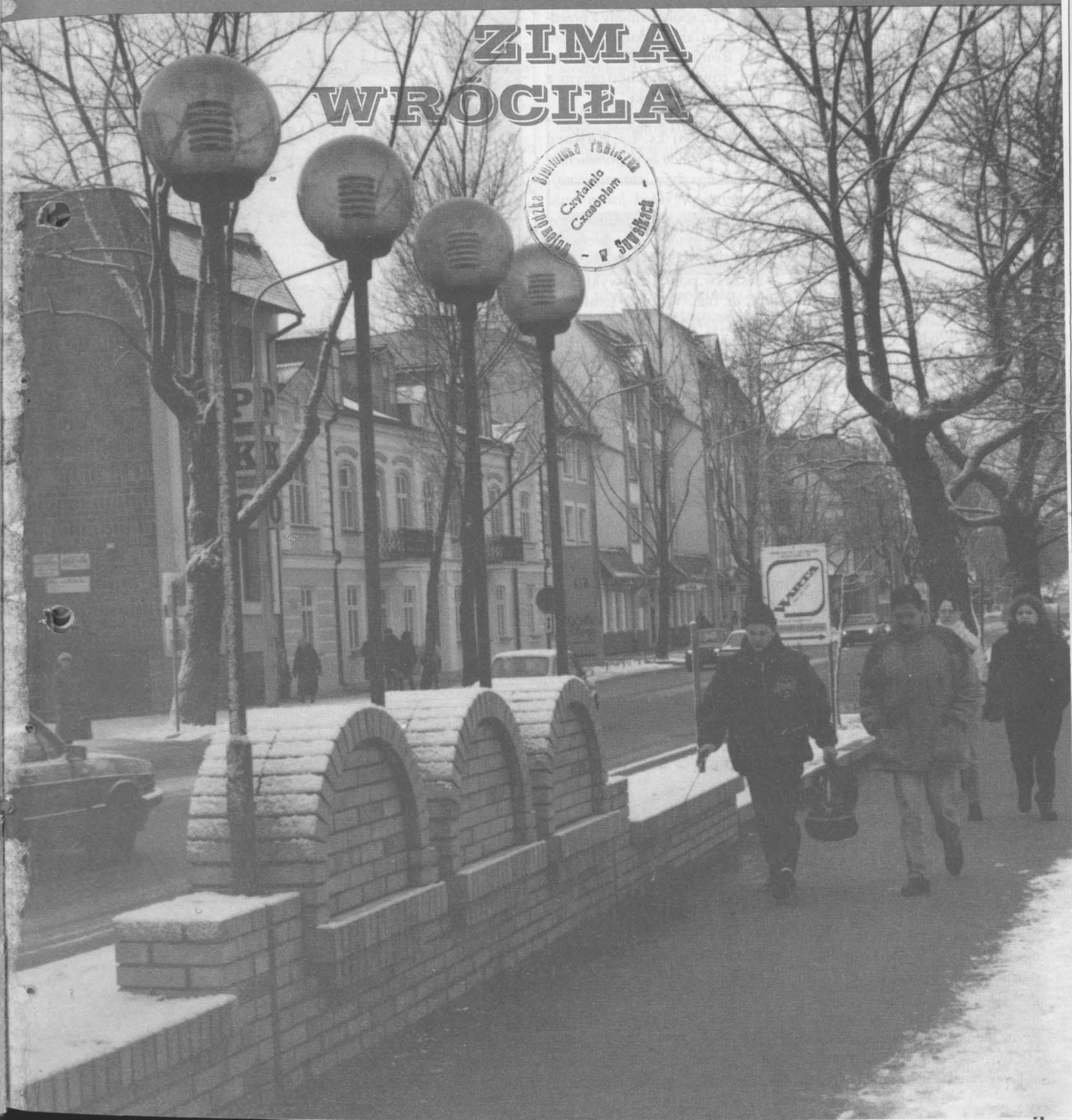
TYGODNIK SUWALSKI

NR 8(329) ROK VIII

19 LUTEGO 1997

CENA 50 GR

ZIMA WRÓCIŁA



WYDARZENIA LOKALNE

Pierwsza rocznica śmierci ks. Kazimierza Hamerszmity

PATRZYMY NA TĘ POSTAĆ Z PODZIWEM

Mieszkańcy Suwałk oddali hołd wieloletniemu proboszczowi ks. Kazimierzowi Hamerszmicie w pierwszą rocznicę śmierci. Mszę św. koncelebroowaną w konkatedrze pw. św. Aleksandra wraz z kilkunastoma księżmi odprawił ks. bp Edward Samsel.

Podczas homilii wspominał, iż swoją pracę rozpoczynał w parafii Kołaki Kościelne k. Zambrowa, gdzie miał okazję poznać rodzinę państwa Hamerszmیتów, ciesząc się wielkim szacunkiem współmieszkańców, znaną powszechnie z wielkiego patriotyzmu i pobożności. W atmosferze tego domu wychowywał się ks.

Kazimierz, spokrewniony z przedwojennym arcybiskupem wileńskim Romualdem Jałbrzykowskiem, również pochodzącym z miejscowości Kołaki.

Patrzmy na tę postać z podziwem – mówił ks. bp Edward Samsel. – Niech te wspomnienia, które w nas żyją, stanowią najpiękniejszy przykład, jakim może być ludzkie, także kapłańskie życie. Niech ono nas uszlachetnia, aby każdy z nas żył godnie.

Mszę św. poprzedził wykład ks. prof. dr. hab. **Witolda Jemielitego** z Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży zorganizowany przez stowarzyszenie „Civitas Christiana”. (rl)



Mszę św. wraz z innymi księżmi odprawił ks. bp Edward Samsel.

Warsztaty teatralne

WIECZORNE PTAKI

W ostatnim tygodniu ferii w Młodzieżowym Domu Kultury odbywały się warsztaty teatralne dla młodzieży szkolnej. Prowadził je aktor **Zbigniew Waszkielewicz**, twórca teatru „Jota” w Radziach k. Wydmin.

W zajęciach uczestniczyło dziesięcioro młodych ludzi, uczniów szkół ponadpodstawowych (wśród nich tylko jeden chłopak). Wspólnie w ciągu kilku dni stworzyli spektakl „Ptaki”, który zaprezentowali na parkingu przed domem kultury w piątek, 7 lutego. Sami wybrali do niego muzykę Vangelisa i poezję, m.in. Lao Tsy i Miłosza. Autorem scenografii był Z. Waszkielewicz. Z brzoźowych gałęzi powstały różnorodne formy przestrzenne, a na dachu budynku umieszczono ogromną stylizowaną sylwetkę ptaka. Całość oświetlały płomienie wielu pochodni. Najważniejszym jednak elementem spektaklu był ruch. Dzięki warsztatom aktorzy nauczyli się operowania

własnym ciałem, wyrażania za jego pomocą uczuć i emocji.

Spektakl zgromadził wielu widzów. Niektórzy dołączyli się przypadkowo widząc, że pod do-

mem kultury coś ciekawego się dzieje. Widowisko obserwowali też mieszkańcy okolicznych bloków. Niespodziewanie zakończyło się ono nie zaplanowanym happeningiem. Na sygnale zajęchały przed budynek dwa wozy straży pożarnej. Ktoś powiadomił strażaków, że pali się dom

kultury. Oni zareagowali natychmiast. Oczywiście alarm był fałszywy. Młodzi strażacy wykazali się dużym poczuciem humoru. Sfotografowali się z aktorami i odjechali. Na szczęście nie było w tym czasie prawdziwego pożaru.



ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Kopalnia w Sobolewie będzie przywytzowana. Firma zawarła ugodę z wierzycielami, którzy zredukowali jej 85 proc. długów.

★ Na V Suwalskich Targach Przygranicza Wstęgę NIEMNA, nagrodę Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej i Euroregionu Niemen, wręczono „Lentexowi” z Lublińca za matę hydroizolacyjną. Wyróżnienie „WN” otrzymały m.in. „Mazury” z Elku za salami parzone i schab wędzony. „Włócznie Jaćwingów” kapituła przyznała „Partnerowi” z Gdyni za masę tynkarską i „Gedorowi Polska” z Mikołowa za narzędzia warsztatowe i rzemieślnicze. Wyróżnienie wręczono m.in. PSS Białystok za najbogatszą ofertę handlową. Tekst o targach na str. 9.

★ Od soboty 22 lutego zamiast „Kuriera Kresowego” nadawany jest „Obiektyw”. W ten sposób rozpoczął pracę Białostocki Ośrodek Telewizyjny. „Obiektyw” będzie systematycznie wydłużany do 1,5 godziny dziennie. Suwalskim pracownikiem jego redakcji jest Marek Buczyński.

★ W bieżącym roku zostanie rozbudowana centrala telefoniczna w Suwałkach, a na ulicach zainstaluje się włoskie półkabiny telefoniczne, działające na żetony lub karty magnetyczne.

★ W XXVIII Ogólnopolskim Rajdzie Narciarskim „Wędrówki Północy” suwalskiego PTTK wzięło udział 188 osób. Pokonali oni 6 tras o różnym stopniu trudności. Tam gdzie zabrakło śniegu, wędrowali pieszo.

★ Dyrektorem generalnym

Urzędu Wojewódzkiego został Edward Przytuła, dotychczasowy dyrektor UW (53 lata, absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, bezpartyjny).

★ Dyrektorzy banków PKO BP i Banku Spółdzielczego zapewnili, że w Suwałkach dotychczas nie stwierdzono fałszywych monet 5-złotowych. (mes)

★ Wiesława Kowalczyk, sędzia wydziału karnego, rzecznik prasowy sądu, została na 4-letnią kadencję wiceprezesem Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach.

★ 7 lutego Polsko-Litewska Izba Gospodarcza i Izba Przemysłowo-Handlowa z Kaliningradu podpisały porozumienie o współ-

pracy.

★ Suwalski Telefon Zaufania szuka chętnych do pomagania ludziom. Wymagane jest ukończone 25 lat oraz minimum średnie wykształcenie. Informacje pod numerem 988 od godz. 18.00 do 6.00 rano.

★ W dniach 14-15 lutego odbywał się w Suwałkach II Nauczycielski Festiwal Zespołowych Gier Halowych. Na rozgrywki przyjechali nauczyciele m.in. z Częstochowy, Lublina, Łodzi, Zielonej Góry, Radomia i wielu innych miast z całej Polski. Imprezę zorganizował suwalski ZNP.

(aw)



Włócznie Jaćwingów” otrzymują „Partner” z Gdyni (powyżej) za masę tynkarską i „Gedor Polska” z Mikołowa (poniżej) za narzędzia warsztatowe i rzemieślnicze.



KRONIKA POLICYJNA

W ubiegłym tygodniu (31 stycznia – 6 lutego br.) na terenie województwa suwalskiego zanotowano 82 kradzieże z włamaniem, 3 rozboje i zabójstwo. W 8 wypadkach drogowych rannych zostało 13 osób.

W minionym tygodniu (7 – 13 bm.) na terenie naszego województwa zanotowano 98 kradzieży z włamaniem, 7 rozbojów, 2 samobójstwa, 3 gwałty i zabójstwo. W 8 wypadkach drogowych jedna osoba zginęła, a 7 zostało rannych.

Na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa zatrzymano 49 osób, w tym 13 sprawców przemytu.

Włamania i kradzieże

Z mieszkania przy ul. Buczka nieznani sprawcy skradli kuchenkę mikrofalową i złotą biżuterię o wartości ok. 1700 zł.

Natomiast z mieszkania przy ul. Kowalskiego – sprzęt radiowo-telewizyjny. Straty – ok. 2 tys. zł.

Z hurtowni papierosów przy ul. Pułaskiego nieznani sprawcy skradli papierosy różnych gatunków. Straty wynoszą ok. 12 tys. zł.

180 par obuwia i bielizna o wartości 15 tys. zł zniknęły ze sklepu obuwniczego przy ul. 1 Maja. Złodzieje dostali się do środka po przecięciu klódek w drzwiach od zaplecza.

Napad

13 bm. w południe do sklepu spożywczo-przemysłowego przy ul. Waryńskiego weszła kobieta. Wewnątrz znajdowały się dwie ekspedientki, z których jedna wła-

śnie kończyła pracę. Napastniczka zamknęła drzwi od wewnątrz i zażądała pieniędzy. Nożem leżącym na ladzie sterroryzowała sprzedawczynię, związała je sznurem i zakneblowała. Pod sklepem na ekspedientkę kończącą pracę czekał znajomy. Gdy długo nie wychodziła, podszedł do drzwi. Zaniepokoiła go, że są zamknięte. Powiadomił policję. Funkcjonariusze dostali się do środka po wylamaniu zamków w drzwiach wejściowych. Okazało się, że napastniczka zabrała z kasy 350 złotych oraz złotą obrączkę i 20 złotych od jednej z ekspedientek. Sprawczynią napadu była pracownica PKO, która właśnie tego dnia skończyła 40 lat. Niestety, urodziny obchodziła już w areszcie.

Pożar

Przy ul. Zastawie zapalił się budynek mieszkalny. Spalił się przedsiónek i część dachu. Straty – ok. 1000 złotych. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie.

Skradzione samochody

Z garażu przy ul. Kowalskiego nieznani sprawcy skradli białą mazdę o numerze rejestracyjnym SWX 2373, a z garażu przy ul. Moniuszki szarego poloneza caro (SWL 4951).

PREZYDENT MIASTA

- W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**:
- ★ przewodniczył w Warszawie Nadzwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu Akcjonariuszy S.A. Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej,
 - ★ wziął udział w XXXI sesji Rady Miejskiej w Suwałkach,
 - ★ spotkał się w Warszawie z Januszem Szymańskim – wiceministrem spraw wewnętrznych i administracji,
 - ★ uczestniczył w otwarciu II Nauczycielskiego Festiwalu Halowych Gier Zespołowych (zdjęcie poniżej),
 - ★ spotkał się z delegacją z Grande-Synthe.

(aw)



Fot. Z. Gałaszewski

MAGDA POD ZŁOTYM PRYSZNICEM

Magda Orłowska z I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej zdobyła I nagrodę - „Złoty Pryszyk” - w IV Ogólnopolskim Turnieju Śpiewających Poezję. Konkurs odbył się w styczniu w Radomiu, a zorganizowany został przez tamtejszy Klub Środowisk Twórczych „Łaźnia”.

Występ Magdy oraz recenzje jurorów zaprezentowane zostały w audycji „Kraina łagodności” emitowanej w ub. tygodniu na antenie w I programie TV w czasie tzw. najwyższej oglądalności, tuż przed Teleekspresem.

W ciągu ostatnich miesięcy, od kiedy zaczęła współpracować z Jerzym Dębiną z ROKiS, Magda Orłowska odniosła kolejny znaczący sukces. Przypomnijmy, że w czerwcu ub. roku zajęła II miejsce w finale Ogólnopolskiego Turnieju Recytatorskiego we Włocławku w kategorii poezji śpiewanej. W lipcu w Olsztynskich Spotkaniach Zamkowych „Śpiewajmy Poezję” zdobyła I nagrodę. Podczas wakacji wystąpiła w koncercie ze Stanisławem Sojką w Giżycku. Natomiast we wrześniu na turnieju w Opolu, na którym spotkali się laureaci ogólnopolskich konkursów poetyckich, zajęła II miejsce. O kolejności miejsc w tym konkursie decydowała publiczność zgromadzona na widowni i głosująca telefonicznie. O

5 telefonicznych głosów wyprzedziła ją wówczas opolanka Dorota Ślęzak – zwyciężczyni konkursu piosenki studenckiej z Krakowa.

Od czterech lat Magda Orłowska jest stypendystką Rady Miejskiej w Suwałkach, a jej udział w licznych konkursach jest możliwy także dzięki pomocy finansowej Urzędu Miasta.

(rl)



Magdalena Orłowska.

SPOTKANIE ROBOCZE

Z trzydniową wizytą przebywała w Suwałkach ośmioosobowa delegacja z francuskiego miasta Grande-Synthe. Goście przyjechali w celu ustalenia form współpracy poszczególnych stowarzyszeń w bieżącym roku, omówienia organizacji Tygodnia Kultury Francuskiej w Suwałkach, który odbędzie się w październiku, oraz kierunków współpracy z naszym miastem na kolejne lata.

W delegacji znaleźli się **Marie Paul Batailler** i **Patrick Quetel** z Komitetu Bliźniaczych Miast, **Krzysztof Vigne** – szef serwisu kultury w merostwie Grande-Synthe, **Alain Mazurek** – pracownik tego serwisu, **Daniel Masson** – wicemercer do spraw kultury, **Frederic Fenaert** – szef serwisu rozwoju ekonomicznego i urbanistycznego, **Dany Wallyh** – radny do spraw zatrudnienia oraz tłumaczka **Barbara Rugała**.

Goście z Francji spotkali się z przedstawicielami klubów: szachowego, siatkówki, badmintona,

fotograficznego, modelarskiego oraz animatorami działań teatralnych i zespołem plastyków amatorów „Staluga”.

Rozmawiano też o organizacji pracy urzędów i rad obu miast.

Frederic Fenaert i Dany Wallyh zapoznali się z tematem małej architektury w mieście. Rozmawiano m.in. o sposobach projektowania, prezentacji projektów zagospodarowania, zwiększeniu funkcjonalności parkingów i chodników, organizacji przedsiębiorstw i spółek zajmujących się zielenią.

Zorganizowano również spotkanie ze związkami zawodowymi, na którym omawiano problemy zatrudnienia, a zwłaszcza stosunków między pracownikami a pracodawcami, rynku pracy i walki z bezrobociem.

Na zakończenie pobytu delegacji z Grande-Synthe dokonano podsumowania dotychczasowej współpracy między naszymi miastami.

(aw)



8 LUTEGO ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

Zbigniew Trocki i Iwona Dorota Polakowska ♥ Zbigniew Frejman i Renata Miler ♥ Waldemar Dąbrowski i Grażyna Jasiulewicz ♥ Grzegorz Kowalewski i Edyta Helena Sowulewska ♥ Dariusz Kamiński i Anna Dorota Narwicz ♥ Krzysztof Goworowski i Barbara Giedroń ♥ Marcin Achramowicz i Beata Sawicka ♥ Leszek Szuliński i Ewa Luto

W DNIACH 7 - 13 BM. SPORZĄDZONO 32 AKTY URODZEŃ, W TYM 11 MIESZKAŃCOM SUWAŁK

Agnieszka Zakrzewska (c. Jerzego i Doroty) ♦ Natalia Żebrowska (c. Krzysztofa i Elżbiety) ♦ Patrycja Tarasiewicz (c. Adama i Bożeny Wiesławy) ♦ Magdalena Walendzewicz (c. Piotra i Barbary Ireny) ♦ Katarzyna Klimach (c. Tadeusza i Henryki) ♦ Maciej Borzym (s. Leszka i Urszuli) ♦ Michał Domachowski (s. Grzegorza i Anny Marii) ♦ Adam Lukawski (s. Tomasza i Agnieszki) ♦ Robert Rek (s. Grzegorza i Barbary) ♦ Wojciech Racki (s. Sławomira i Haliny Ewy) ♦ Sebastian Ceckowski (s. Arkadiusza i Ewy)



Fot. Z. Gałaszewski

miasto, zbudowano oczyszczalnię ścieków, która jest istotną sprawą dla ekologii, spalarnię śmieci i osiedla mieszkaniowe.

– W tej chwili jest pan prezesem Zarządu Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Jak obecnie wygląda sytuacja suwalskiej OSP?

– Z chwilą powołania Pań-

ne akcje ze strażą zawodową.

Chcemy utrzymać Ochotniczą Straż Pożarną, chociażby ze względu na jej historię i powiązania z miastem. Suwalska OSP jest najstarsza w Polsce, powstała bowiem w 1880 roku. I w zasadzie tylko w bardzo krótkich okresach nie prowadziła swej działalności. Między wycofaniem się wojsk rosyj-

Dąbka Wolności...

– Gdy objąłem funkcję przewodniczącego, był październik. Przyszło wówczas do mnie trzech mieszkańców Suwałk, wśród nich pan Zelwinder i drugi, którego nazywano Michałek. Byli to ludzie z lewicy – KPP i PPS. Na ucho powiedzieli mi, że mają do mnie interes. Oznajmili: „My mamy kamień spod dąbka”. Spytałem, gdzie on jest. Okazało się, że przy ulicy 1 Maja, mniej więcej w tym miejscu, gdzie dziś jest cukiernia „Kojak”, był przedtem żydowski dom starców. Kiedy ich wszystkich wysiedlili Niemcy, to w tej posesji zrobili swoją bazę, do której ściągali stare krawężniki, chodniki, kamienie brukowe, a ci trzej panowie właśnie tam pracowali. Schowali kamień spod dąbka, zakopując go w ziemi. Teraz przyszli do mnie, żeby spytać, co mają z nim zrobić. Kazałem go wykopać i położyć tam, gdzie pierwotnie leżał. Umieścili go trochę w innym miejscu, bowiem przed wojną stał przed tym łańcuchem, który jest tam teraz.

Zachowywali się tak tajemniczo, bo nie wiadomo było, czybezpieka się tym nie zainteresuje, przecież jest to kamień upamiętniający 3 Maja. Kazałem im go położyć pod dębkiem i powiedziałem: „Nikt nie wie”. Nawet z członkami prezydium o tym nie rozmawiałem.

Kamień ten został ufundowany 74 lata temu. Do tej pory dziwię się, że Niemcy, niszcząc wszystko co polskie, nie ścięli jednak tego dębu.

– Dziękuję za rozmowę.

KIEDYŚ BYŁO INACZEJ

Z JERZYM PACIUKANISEM rozmawia Anna Wasilewska.

– W latach 1957-61 sprawował pan funkcję przewodniczącego prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Co wówczas było największą bolączką miasta i jak ocenia pan zmiany, które od tamtego czasu zaszły w Suwałkach?

– Gospodarka mieszkaniowa, infrastruktura, chodniki, jezdnie i remonty budynków – to były nasze ówczesne problemy.

Jestem suwalczaninem od urodzenia, moi rodzice i dziadkowie też tu mieszkali. Kiedyś miasto wyglądało zupełnie inaczej. Były bruki, rynsztoki, stare, przeważnie drewniane budynki. Tam, gdzie teraz jest osiedle Północ, były szczere pola, nic tam nawet nie chciało rosnąć.

W tamtej kadencji udało się nam rozpocząć budownictwo mieszkaniowe, budowę wodociągu miejskiego, remontowaliśmy też ulice.

Nie ulega wątpliwości, że zmiany, które są teraz, wychodzą miastu na lepsze. Każdy, kto trzeźwo patrzy, nie może powiedzieć, iż jest inaczej. Przez tych kilkadziesiąt lat skanalizowano

stwową Strażą Pożarną społeczną służba przeszła w gestię samorządów. Jeżeli samorząd jest zainteresowany, to finansuje, jeżeli nie – traktuje nas jak piątą koło u wozu.

Kiedyś było inaczej, była jedna ochrona przeciwpożarowa i wszystkie organizacje były zintegrowane w komendzie powiatowej straży pożarnej. Komenda miała budżet na wszystkie wydatki, była zaopatrywana centralnie i to było rzeczywiście dobre.

Dążymy do tego, by nie było tego rozgraniczenia.

– Ilu strażaków skupia suwalska OSP?

– W tej chwili jest 29 członków. Po rozdzieleniu na straż państwową i samorządową część ludzi zaniechała swojej działalności.

Średnia wieku strażaków waha się od 45 do 55 lat. Nie ma młodzieży. Kiedyś mieliśmy sporo młodych, na przykład w latach 1960-1980 straż liczyła ponad 40 członków i byli to ludzie w wieku 25-45 lat. Była orkiestra, co dwa tygodnie odbywały się ćwiczenia i wspól-

skich a wkroczeniem Niemców, a potem w okresie wyzwania przez Rosjan Suwałk było może ze trzy dni przerwy i zaraz w pierwszy dzień po wyzwoleniu rozpoczęliśmy działalność – odgruzowywaliśmy miasto.

– Czy w tej chwili suwalska OSP uczestniczy w akcjach gaszenia pożarów?

– Do momentu rozdzielenia się ze strażą zawodową działaliśmy razem, a w tej chwili nie jesteśmy już wzywani. Zbieramy się od czasu do czasu, występujemy przy rozmaitych okazjach, na przykład podczas świąt państwowych – i to wszystko.

Wypożyczenia też nie mamy. Cały czas pracowaliśmy na wspólnym sprzęcie ze strażą zawodową.

– A ile jest ochotniczych straży pożarnych na terenie suwalskiej gminy?

– Osiem, czyli w granicach 300 ludzi. Są wyposażeni w sprzęt, cztery jednostki mają wozy gaśnicze i wyjeżdżają normalnie do pożarów.

– Podobno zna pan historię przechowania kamienia spod

SUWALCZANIE DO PARLAMENTU!

Zgodnie z kilkuletnią tradycją 1 czerwca w Warszawie obradować będzie Sejm Dzieci i Młodzieży. Tematem tegorocznych obrad będzie samorządność. Młodzi posłowie dyskutować będą o tym, czy dzieci i młodzież powinni i mogą mieć swój udział w decydowaniu o sprawach własnego osiedla, miasta, gminy czy szkoły.

W Sejmie Dzieci i Młodzieży uczestniczyć będzie 460 młodych po-

słów reprezentujących cały kraj. Zostaną oni wybrani spośród autorów najlepszych prac na jeden z następujących tematów:

1. Czy my, dzieci i młodzież, powinniśmy też „rządzić”? Opisz znany Tobie samorząd i swój w nim udział.
2. Twój największy problem – jak go rozwiązać?

Uczniowie suwalskich szkół, którzy chcieliby uzyskać mandat posła i reprezentować województwo suwalskie w tegorocznych obradach Sejmu Dzieci i Młodzieży, swoje prace powinni nadesłać do 1 kwietnia br. na adres: Kuratorium Oświaty, Suwalski Rzecznik Praw Ucznia, ul. Noniewicza 10, 16-400 Suwałki. (ag)



Uchwalenie budżetu Suwałk na rok 1997 było głównym punktem obrad odbywającej się 12 lutego sesji Rady Miejskiej. Zgodnie z nim miejskie dochody wyniosą 45,994 mln złotych, a wydatki – 48,380 mln. Różnicę między dochodami a wydatkami zamierza się pokryć, zaciągając kredyt w banku. Jedynie radny **Stanisław Kochański** wyrażał wątpliwości, czy tak duża pożyczka nie jest niebezpieczna. Prezydent **Grzegorz Wołagiewicz** uspokajał, że zaciągnięcie kredytu wcale nie musi nastąpić. W tej chwili nie wiadomo, jak duże środki finansowe pozyska się z zewnątrz. Być może kredyt nie będzie wcale konieczny. Przewodniczący **Marian Luto** pochwalił Zarząd Miasta za odwagę. Jego zdaniem, kredyt pozwoli na znacznie wcześniejsze uruchomienie inwestycji realizowanych w drodze przetargów. Aby do nich przystąpić, trzeba mieć w kasie odpowiednie środki. Na początku roku jeszcze ich nie ma. Rozpoczęcie inwestycji znacznie się wówczas opóźnia. Krótkoterminowy kredyt pozwoli temu zaradzić.

Wśród najważniejszych inwestycji zaplanowanych na ten rok jest kontynuowanie budowy dworca PKS, przebudowa ratusza, likwidacja szamb, modernizacja ulic, w tym Kościuszki na odcinku od Waryńskiego do Pułaskiego. W zadaniach inwestycyjnych przewidziano też środki na sfinansowanie dokumentacji przyszłościowych. W wydatkach uwzględniono również zakup czterech autobusów komunikacji miejskiej, zwiększenie dodatku motywacyjnego dla nauczycieli z 5 do 6 proc. (od 1 września 1997 r.) oraz budowę budynku komunalnego. Przeciwny tej ostatniej inwestycji był radny **Piotr Szmulik**. – *Mamy dużo zasobów komunalnych – stwierdził – do których dopłacamy. Jeśli chcemy opróżnić mieszkania w śródmieściu, powinniśmy to zrobić drogą aktywizacji budownictwa jednorodzinnego.* Zgłosił formalny wniosek, aby skreślić ten punkt z uchwały budżetowej, a na to miejsce wprowadzić budowę szkoły

podstawowej na os. Kamena. Za protestował przeciw temu radny **Tadeusz Chołko**, kierujący społeczną komisją mieszkaniową. Przypomnił, że obowiązkiem samorządu jest zapewnienie dachu nad głową ludziom najbiedniejszym. Na mieszkania komunalne oczekuje około 300 osób. – *Wielokrotnie apelowałem – powiedział –*

XXXI SESJA RADY MIEJSKIEJ

BUDŻET



o udział w pracach społecznej komisji lokalowej. Nikt z radnych nie chciał w niej uczestniczyć. Jeśli ktoś jest przeciwny budowie budynku komunalnego, powinien przyjść na jej posiedzenie. Stanowisko to poparli **Marek Korzun** i **Marian Luto**.



Radny Marek Korzun.

Prezydent dodał, że Zarząd stara się o dotację na ten cel. W rezultacie wniosek radnego Szmulika nie przeszedł.

Budżet został przyjęty stosunkiem głosów: 27 „za”, 6 „przeciw”, 3 wstrzymujące się.

Dodatkowe akcje w strefie

Poza przyjęciem budżetu radni zadecydowali o wniesieniu do Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekono-

micznej dodatkowych 25,19 ha gruntów (11 działek), co zostanie przeliczone na kolejne akcje, jakimi miasto będzie w spółce dysponować. W tej chwili ma ich 6.900 (za 24,79 ha).

Radna **Maria Bogucka**, która jest pierwszym wiceprezesem w spółce, poinformowała, że na rozpoczęcie działalności w strefie zezwolenie uzyskało 12 inwestorów. W ciągu tego i przyszłego roku za-

trudnią oni 2400 osób. Burza prasowa wokół strefy nie spowodowała wycofania się żadnego z nich. **Maria Bogucka** obiecała składanie na każdej sesji sprawozdań z działalności SSSE.

– *Wiele spraw w strefie zostało zaniedbanych – stwierdził Marian Luto. – Do tej pory nie ma na przykład planu zagospodarowania przestrzennego strefy, a poprzedni wiceprezes nie skorzystał z możliwości jego opracowania za darmo.*

Centrum wystawiennicze

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej **Henryk Usowicz** przedstawił oczekiwaną przez wszystkich opinię na temat całokształtu działań związanych z budową centrum wystawienniczo-targowego przy ul. Świerkowej w Suwałkach. Chodziło o zasadność rezygnacji z jego budowy i w związku z tym z 17 mld starych złotych obiecanych na ten cel ze Strudera. Komisja po wnikliwym rozpatrzeniu problemu negatywnie oceniła przygotowania przez Zarząd Miasta procesu inwestycyjnego, jednocześnie uznając, że unieważnienie postępowania przetargowego na budowę centrum było słuszne. Zwróciła się do Rady Miejskiej i Zarządu Miasta o wyciągnięcie wniosków personalnych w stosunku do osób winnych powstałym zaniedbaniom. Na pytanie

radnego **Leszka Lewoca**, czy należy to interpretować jako wotum nieufności w stosunku do zarządu, **Henryk Usowicz** odpowiedział: – *Gdyby tak było, potrafilibyśmy to jasno sformułować.*

Na najbliższą sesję zarząd przedstawi realistyczną wersję możliwości budowy centrum.

Radni uchwalili również swój plan pracy na rok 1997 i podjęli uchwałę w sprawie wydzierżawienia targowiska przy ul. Sejneńskiej spółce „Targowiska Miejskie” na 10 lat.

Interpelacje

Interpelacji na tej sesji było wyjątkowo niewiele.

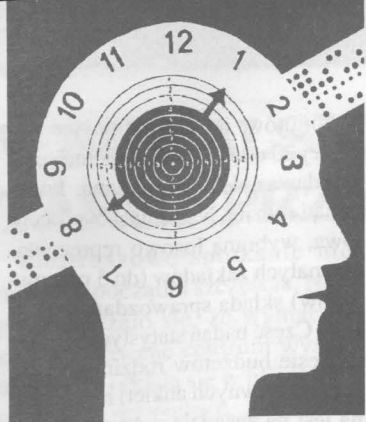
Radny **Ryszard Łapiński** postulował, aby suwalskich delegatów do sejmiku samorządowego zobowiązać do uczestnictwa w jego obradach aż do końca i powiedzieć, jakie mają zająć stanowisko, gdy wróci sprawa zliberalizowanej ustawy antyaborcyjnej. Ustalono, że delegaci muszą głosować zgodnie ze stanowiskiem suwalskiej Rady Miejskiej uchwalonym na czerwcowej sesji.

Radny **Stanisław Kochański** pytał, czy zarząd zamierza coś zrobić w sprawie podjętej przez Sejm ustawy o zróżnicowaniu opłat za energię elektryczną. Przewodniczący **Marian Luto** poinformował radnych, jak głosowali w sprawie ustawy suwalscy parlamentarzyści: Jerzy Dziewulski – za, Stanisław Dzienisiewicz był nieobecny, Henryk Bogdan i Andrzej Śmietanko – przeciw, Janusz Szymański wstrzymał się od głosu. Ustawa ta dyskryminuje mieszkańców naszego województwa, ponieważ z racji dużej odległości od źródeł wytwarzania energii elektrycznej muszą za nią płacić najwyższe stawki.

W imieniu grona pedagogicznego i rodziców uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych radny **Jerzy Broc** poprosił o wyjaśnienie na piśmie niepokojących pogłosek o sprzedaży szkoły. Wiceprezydent **Barbara Klimiuk** wyjaśniła, że trwa likwidacja Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, który jest właścicielem szkoły. Miasto mogłoby ją nabyć za 500 tys. złotych. Prawo pierwokupu ma Kuratorium Oświaty. Warunkiem nabycia jest kontynuacja celów oświatowych. Nawet po zmianie właściciela kurator nadal będzie otrzymywał subwencję na tę szkołę. O wszystkich działaniach w tej sprawie dyrekcja szkoły jest informowana.

Anatolia Gagacka

Fot. Z. Gałaszewski



umierają. Wystawiam się czwarty raz i w przyszłym roku już mnie tu nie będzie.

**JACEK ZIÓLKOWSKI -
Przedsiębiorstwo**

**Wielobranżowe Ziółkowski,
Mińsk Mazowiecki**

– Organizacja jest bardzo dobra, tylko frekwencja bardzo

OCZAMI WYSTAWCÓW

Niedawno odbyły się V Suwalskie Targi Przygraniczne. Zapytaliśmy wystawców, jak je oceniają.

**KONRAD BASSAK
i JOACHIM SIEKIERA –
KROPF-CHESCA**

– Nikt nie odwiedza tych targów, tylko przechodnie z ulicy. W nazwie są to targi przygraniczne, powinni więc przyjechać ludzie z zagranicy, bo na to wszyscy tu liczą, a takich tu nie ma w ogóle i wszyscy są z tego powodu bardzo zawiedzeni.

**RADE STOILJKOVIĆ –
LEONARD, Łódź**

– Myślę, że to straszna pomyłka, że tutaj przyjechaliśmy. Organizacja jest w porządku, ale powiedziano, iż przyjedzie dużo gości zagranicznych, a wcale ich tu nie widać. Zwiedzających jest też niewielu.

**BARBARA
PIETRASZEWSKA –
PPUH Marek Pietraszewski, Olecko**

– Pierwszy raz się wystawiamy i podoba mi się tutaj. Jedyne minus to brak zaplecza gastronomicznego. Jak chce się coś zjeść, to trzeba iść albo do „Hańczy”, albo gdzieś do miasta.

**SŁAWOMIR
NAPIÓRKOWSKI –
FILMAR, Toruń**

– Te targi nic nam nie dają. Jesteśmy tu pierwszy i ostatni raz. Po prostu nie są przygotowane od strony kontrahenta z Obwodu Kaliningradzkiego, Litwy, Białorusi. Stamtąd ich tu nie ma. Nie są to targi przygraniczne, jak wskazuje nazwa, a tylko i wyłącznie regionalne – suwalskie, a my na tym rynku już jesteśmy i dlatego nic nam to absolutnie nie daje.

**BOGDAN SADOWSKI –
SABO, Suwałki**

– Targi się kończą, po prostu

mała. Dużym minusem też jest to, że w sumie trzy imprezy zostały zrobione równocześnie.

**JOANTA WALUK –
ELWA-KOMER,
Gorzów Wielkopolski**

– Jestem tu pierwszy raz i jestem niezadowolona. Jest mało ludzi i mało zainteresowanie.

**DANUTA JANIACZYK –
MARKO, Walichowy,
woj. kaliskie**

– Pierwszy raz uczestniczymy w targach przygraniczne. Jesteśmy zainteresowani wzrostem liczby klientów z Polski północnej. Ponieważ produkujemy konserwy, sądzimy, że w sezonie turystycznym znajdą one nabywców – i dlatego tutaj przyjechaliśmy, żeby zaprezentować swoją ofertę. Liczymy na klientów ze Wschodu.

Trzeci raz korzystamy z usług Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej. Do organizacji nie mamy żadnych uwag i myślę, że skorzystamy z kolejnych propozycji, np. w tym roku z targów na Litwie.

**MONIKA FUDALEJ –
Firma Piekarniczo-Cukiernicza „Galicja”, Kraków**

– Jesteśmy tutaj pierwszy raz. Było duże zainteresowanie naszymi produktami.

**JAN SOBIESKI – Firma
BAKOMA, Elżbietów**

– Uważam, że popełnia się tu pewien błąd. Te targi powinno się zrobić w formie jarmarku. Dałoby to wiele zarówno wystawcom, jak i zwiedzającym, no i – moim zdaniem – powinny być na dwa tygodnie przed świętami wielkanocnymi.

Notowała: Anna Wasilewska

HERB SUWAŁK

W mojej domowej Encyklopedii Popularnej PWN wydanej w 1982 r. (wydanie dziesiąte) znajduje się hasło „Suwałki” wraz z kolorową ryciną herbu. Na niebieskim tle znajdują się dwaj ubrani w białe szaty zakonnicy z żółtymi aureolami nad głową. Jeden z nich trzyma w ręku jakąś laskę, a drugi pastorał i miecz. Między nimi nad zielonym podłożem widać trzy szare pagórki, z których środkowy nakryty jest żółtą koroną zwieńczoną krzyżem. W prawym rogu (patrząc z przodu) znajduje się biały pies odwrócony tyłem do wzgórz (patrzy na zewnątrz).

Ten herb Suwałk różni się znacznie od herbu, który prezentujemy na sąsiedniej stronie.

Różnice dotyczą zarówno użytych barw (niestety, niewidocznych w „TS”), jak i akcesoriów trzymany w ręku przez zakonnika znajdującego się po lewej stronie. Również pies spogląda w inną stronę (do wewnątrz).

Suwałska Rada Miejska, po zasięgnięciu opinii ekspertów, swą uchwałą nr XXII/148/96 z 14 lutego 1996 roku w sprawie uchwalenia Statutu Miasta Suwałk określiła w paragrafie 1 pkt. 3 co następuje:

„Herb miasta nadany został przywilejem lokacyjnym króla Augusta II w 1720 roku i przedstawia na czerwonym tle dwóch kamedułów (św. Rocha i św. Romualda) w srebrnych szatach, między którymi są trzy zielone góry. Na najwyższej górze znajduje się złoty krzyż, a u jego podstawy – złota korona. Św. Roch (z lewej) wsparty jest o czarną laskę, a u jego stóp znajduje się czarny pies”.

Taki herb, dość odmienny w stosunku do wspomnianego encyklopedycznego, jest – zgodnie z prawem – obowiązującym symbolem Suwałk. Głosząc jako radny nad wspomnianą uchwałą sądziłem, że jest to ostateczna, historycznie uzasadniona wersja. Jednak okazuje się, że budzi ona wiele kontrowersji i część suwalczan uważa, że m.in. obowiązująca kolorystyka ma niewiele wspólnego z historyczną prawdą i suwalskimi realiami.

Jako niefachowiec z tej dziedziny sygnalizuję jedynie tę sprawę i proszę zainteresowane osoby o zwięzłe i w miarę udokumentowane wypowiedzi na ten temat. Opublikujemy je na łamach kolumny „Suwalskie retro”.

Jerzy Broc

LISTY...

SUWALSCY NARCIARZE

Łza się w oku kręci, gdy czytam, że narciarskie Mistrzostwa Województwa Suwalskiego odbyły się bez suwalczan (vide „Tygodnik Suwalski” z 29.01.1997 r.). Gdzie te czasy, gdzie narciarze i suwalscy tyżwiarze, o których głośno było nie tylko w lokalnej, lecz również w krajowej prasie? Czy mamy gorszą młodzież, czy na suwalskim „bieganie zimna” brak jest lodu i śniegu? A może inne są tego powody? Myślę, że... ale nie będę dociekał przyczyn, bowiem widoczne są one jak na dłoni. Prawda, Panowie organizatorzy suwalskiego sportu?

Korzystając z tego, że „Tygodnik Suwalski” wprowadził (dzięki Bogu) ciekawą i potrzebną kolumnę pt. „Suwalskie retro” chcę w kilkunastu zdaniach przypomnieć piękny sukces suwalskich narciarzy z dawnych czasów, bo aż z lutego 1938 roku. Mam tu na myśli ogólnopolski bieg sztafetowy uczniów naszego gimnazjum nr 914 im. Karola Brzostowskiego (obecnie LO nr I) na trasie Zулów-Wilno. Startowało wówczas 86 sztafet narciarskich z całego kraju, by uczcić imię Wielkiego Marszałka Polski. Uczniowska sztafeta Suwałk

biegła w następującym składzie: H. Plesiewicz, E. Dworzecki, W. Pietkiewicz, T. Paciukanis, R. Dyndo, H. Zawadzki, L. Wilczyński, P. Kuryłowicz, S. Magiera, J. Mendys, S. Grałiński, H. Kukś.

Zawody, którym patronował dowódca OK Grodno, gen. Olszyna-Wilczyński (zamordowany we wrześniu 1939 r. przez bolszewików pod Sopoćkiniami), miały piękną oprawę, a na mecie w Wilnie zgromadziło się 10 tysięcy widzów. W Zулowie, gdzie nastąpił start, zbudowano piękny ołtarz z lodu zwieńczony orłami i popiersiem Marszałka.

Suwalscy gimnazjaliści, których opiekunem był niestrudzony profesor wf W. Sykuła, biegli jak rasowe charły. Wśród startujących narciarzy z całej Polski, a w tym również autentycznych górali, suwalczanie zajęli miejsce w pierwszej dziesiątce.

Myślę, że właśnie teraz, prawie po 60 latach od sukcesu naszych kolegów, suwalskich narciarzy, warto o tym wspomnieć. Być może to wspomnienie zadrzmi jak dzwon, który z letargu obudzi suwalskich działaczy sportowych. Oby tak się właśnie stało.

Rudolf Dzipanov

Tradycje instytucji zajmującej się statystyką sięgają w Polsce czasów przedwojennych. W celu zbierania informacji o zjawiskach społecznych i gospodarczych przed 79 laty powołano Główny Urząd Statystyczny. GUS pozostał do dzisiaj, natomiast zmianom uległa jego struktura organizacyjna.

W myśl ustawy sejmowej od 1 listopada 1995 r. na bazie Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Suwałkach (powstałego wraz z nadaniem naszemu miastu rangi wojewódzkiej) utworzono Urząd Statystyczny. Poza nazwą zmieniono też strukturę organizacyjną i niektóre zadania. O ok. 20 proc. zmniejszo-

Urzędu Statystycznego wykorzystywana jest przez GUS i władze centralne. Na potrzeby województwa Urząd Statystyczny wykonuje przede wszystkim prace związane z publikowaniem i udostępnianiem istotnych dla regionu informacji statystycznych. W 1996 r. wykonano 9 takich publikacji, na 1997 r. pla-

szonego, na 1997 Roku Statystyki Rolnej.

Publikacje i informacje statystyczne, zarówno dotyczące województwa, jak i całego kraju, gromadzone są w Urzędzie Statystycznym w tzw. „Informatorium” i udostępniane na równoprawnych zasadach osobom fizycznym i prawnym, tzn. te same informacje i w tym samym czasie może uzyskać zarówno wojewoda, jak i „statystyczny” Kowalski. Nie dotyczy to danych indywidualnych, które podlegają szczególnej ochronie i nie mogą być niko-

podmiotów, np. zatrudniające powyżej 20 osób objęte są pełną sprawozdawczością miesięczną, kwartalną i roczną. Natomiast 5-procentowa, wybrana losowo reprezentacja małych zakładów (do 5 pracowników) składa sprawozdanie raz w roku. Część badań statystycznych (w zakresie budżetów rodzinnych, reprezentatywnych ankiet) realizowana jest na zasadzie dobrowolności. Badania masowe, takie jak powszechny spis rolny w 1996 r. czy narodowy spis powszechny 2000 (do którego prace przygotowawcze już się zaczęły), przeprowadza się na zasadzie obowiązku na podstawie odrębnych ustaw.

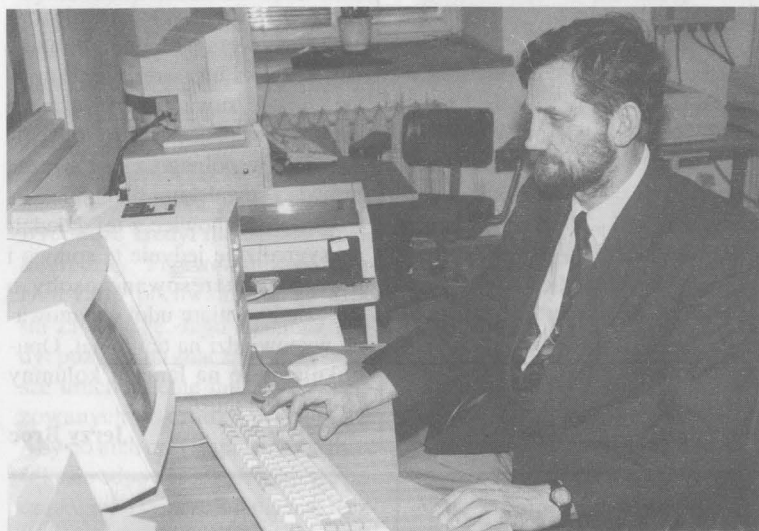
Rosnąca aktywność gospodarcza, wymiana z zagranicą, wzrost liczby podmiotów gospodarki narodowej wymagają od służb statystycznych coraz wyższej jakości wydajności pracy. Nie byłoby to możliwe bez technicznego usprawnienia pracy i zastosowania nowoczesnych metod i narzędzi pracy obliczeniowej i biurowej. W 1996 r. Urząd Statystyczny w Suwałkach otrzymał z zakupów centralnych 7 nowoczesnych zestawów mikrokomputerowych, w 1997 r. otrzymał dalsze 4. W tym roku planowana jest też instalacja lokalnej sieci komputerowej, która powinna usprawnić jego pracę. Jest to o tyle ważne, że w 1997 r. zmniejszyło się w urzędzie zatrudnienie (ze 100 w 1996 r. do 79 osób w roku bieżącym) przy rosnącej liczbie źródłowych informacji. Wydatki budżetowe na Urząd Statystyczny w 1996 r. wynosiły 1.570.609 zł oraz 764.150 zł przeznaczonych na spisy rolny.

Dyrektorem US jest Jan Jusiński, a głównym księgowym – Bronisław Czerkas. Urząd mieści się przy ul. Noniewicza 91 (tel. 66 76 41).

Zygmunt Gałaszewski

PRZEDSTAWIAMY: Urząd Statystyczny w Suwałkach

ŹRÓDŁO PEWNYCH INFORMACJI



Dyrektor Jan Jusiński.

no też zatrudnienie. Główne zadania US to m.in. zbieranie, gromadzenie i opracowywanie danych statystycznych, przeprowadzanie spisów powszechnych, ścisła współpraca z terenową administracją państwową i samorządową. Jego pracę nadzoruje Prezes Głównego Urzędu Statystycznego. Praca US polega na zebraniu informacji źródłowych (sprawozdań od podmiotów gospodarczych, formularzy ankietowych z gospodarstw domowych, notowań cen detalicznych itp.). Informacje te po weryfikacji i analizie są przetwarzane i przesyłane pocztą elektroniczną do centralnej bazy danych GUS. Jednocześnie są one publikowane w formie tablic wojewódzkich.

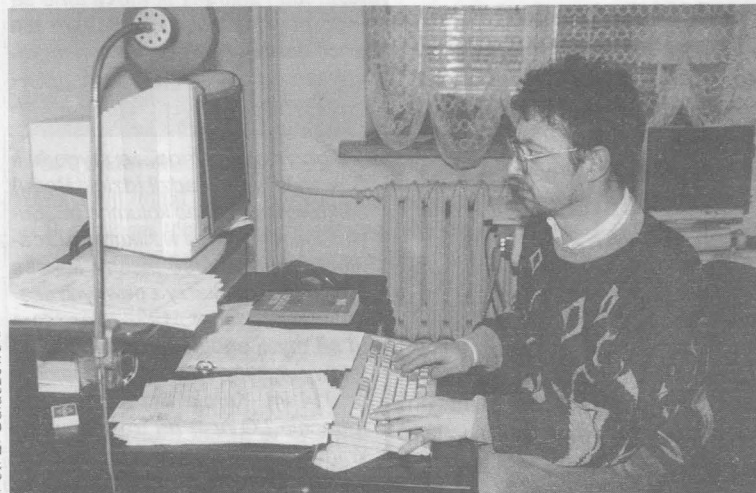
W 1996 r. opracowano 284 tematów. W 1997 r. będzie ich 269, niemal ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego i społecznego województwa. Rocznie jest to ok. 150 tys. formularzy sprawozdawczych i ankietowych do zebrania, przeanalizowania i przetworzenia.

Zdecydowana większość prac

nuje się ich 12. Do najważniejszych pozycji wydawniczych US zalicza się wychodzący co miesiąc „Biuletyn Statystyczny” oraz Rocznik Statystyczny Województwa. W 1997 r. do najważniejszych należeć będą cztery publikacje prezentujące wyniki przeprowadzonego w ubiegłym roku powszechnego spisu rolnego, które będą uhonorowaniem ogło-

mu udostępniane. Nie mają do nich wglądu nawet prokuratura czy urzędy skarbowe. Wykorzystywane są jedynie jako materiały źródłowe do zestawień, opracowań i analiz.

Szczególnie ważną działalnością urzędu jest prowadzenie rejestru Regon, stanowiącego część krajowego rejestru podmiotów gospodarczych. Wszystkie osoby prawne, jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej oraz osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą mają obowiązek złożenia wniosku o wpis do rejestru podmiotów oraz do informowania US o zmianach w prowadzonej działalności (w tym także o zaprzestaniu, zawieszeniu, likwidacji itp.). Urząd Statystyczny wydaje wpisany do rejestru podmiotom zaświadczanie o nadanym im numerze identyfikacyjnym. Jest on podstawowym obowiązkiem statystycznym jednostek gospodarki narodowej. Późniejsze obowiązki statystyczne podmiotów gospodarczych są zróżnicowane – przede wszystkim w zależności od wielkości



Starszy statystyk informatyk Ireneusz Suliga.



Starszy statystyk informatyk Bożena Augustynowicz.

V SUWALSKIE TARGI PRZYGRANICZA

Jubileuszowe spotkanie nie miało od początku szczęścia. Najpierw okazało się, że wymarzone i oczekiwane centrum wystawiennicze oddała się w bliżej nieokreśloną przyszłość. A jeszcze rok wcześniej prezydenci na rekordowych, bo grupujących 348 wystawców, targach zgodnie zapewniali, że jubileusz będzie świętowany w nowoczesnej i przestronnej, specjalnie dostosowanej

dyploci. Przyjechali szefowie przygranicznej administracji z sąsiednich państw. Był oczywiście wojewoda **Cezary Cieślukowski**. Zażartował nawet, że o randze imprezy najlepiej zaświadcza fakt, iż oficjeli jest więcej niż wystawców. Oczywiście przesadził, ale jeśli uwzględnić blisko 600 Litwinów, Rosjan i Białorusinów, którzy odpowiedzieli na zaproszenie organizatorów, przyjeź-



Wojewoda Cezary Cieślukowski (z lewej) oraz dyrektor Biura Euroregionu „Niemen” Tadeusz Osiniak wręczają reprezentantce LENTEX-u S.A. z Lublińca „Wstęgę Niemna” za prezentację bentizolu – hydroizolacyjnej maty bentonitowej.

aniej do potrzeb handlowców hali. Przyjazd do Suwałk w środku zimy prawie 1000 osób to takie małe trzęsienie ziemi. Ani gdzie ich wygodnie położyć spać, ani nakarmić w godziwych warunkach, ani dostarczyć rozrywki. Stąd narzekania i mocno uszczypliwe uwagi gości o cywilizacyjnym przygotowaniu miasta do prowadzenia tak dużej imprezy. Do tego podział targów na oddalone od siebie trzy salony też nie budził zachwytu uczestników. Kiedy więc stało się jasne, że obiecywanego centrum nie będzie, organizatorzy postanowili ograniczyć liczbę uczestników do 200, nie zmniejszając ogólnej powierzchni wystawienniczej. W każdym razie 5 lutego z 202 firmami uroczystie otwarto targi. Ilość gości była imponująca – ministrowie, parlamentarzysty i

działając indywidualnie i zbiorowo, to miał rację. Targi cieszyły się też powodzeniem u suwalczan. Według ostrożnych obliczeń w trzech salonach przez trzy dni było prawie 12 tysięcy zwiedzających. Przyciągnęła ich reklama i nagrody, jakie czekały na uczestników.

Targi nie miały najlepszej prasy. Dziennikarze raczej cytowali opinie niezadowolonych wystawców. Zresztą trudno być zadowolonym, gdy mieszka się w hotelu Hańcza, gdy w hali OSiR nie ma najmniejszego bufetu, a szalety przypominają dworcowe WC z okresu wczesnego Gomułki. Do tego nikt nie pomyślał o zarobieniu pieniędzy. Jakiś bal, pieczenie barana, wycieczka, pokaz? Nic z tych rzeczy. Wystawca z Chodakowa mówił rozżalony: – Jak przyjeżdżaliśmy tu rok, dwa

lata temu, to na nas czekano, cieszone się z przyjazdu. Teraz jakby tysiące złotych do wzięcia nikogo nie obchodziły. Z drugiej strony ceny PLIG określił jako horrendalne, wyższe niż w Poznaniu. Mimo to uczestnicy targów wyjeżdżali w sumie zadowoleni. Z ankiet wypełnianych przez przedsiębiorców wynikało, że 86 proc. odpowiadających oceniało poziom obsługi ze strony pracowników PLIG jako dobry i bardzo dobry. Podobnie jak reklamę i informację – 73 ocen dobrych i 27 złych lub słabych. Najważniejsze jednak to efekty kilkudniowego handlowania. Z tych samych ankiet wynika, że 75 proc. odbyło wstępne rozmowy z kontrahentami zagranicznymi, a 71 z krajowymi. Już na targach kontrakty podpisało 7 przedsiębiorców. Rozmówców nie znalazło natomiast 8 wystawców. To stosunkowo dużo. W Kownie przy ponad 320 firmach było takich tylko 9. Niektórzy na tej podstawie wieszczą krach Targów Przygranicza, które straciły, ich zdaniem, świeżość i rozmach. Organizatorzy zdali sobie z tego sprawę, stąd niesłychany wysiłek włożony w promocję imprezy. Efekty gospodarcze też musiały być niezłe, skoro chęć udziału w misjach Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej zgłosiło 62 proc. uczestników i tyluż zapowiedziało wyjazd na targi do Kaliningradu, Kijowa, Kowna, Grodna, Augustowa i Rygi. Najmniej chętnych – jeden odważny – było na jesienny przyjazd do Suwałk. I w tym leży problem. Wygląda na to, choć może się mylić, że w mieście nikt nie ma koncepcji ani



potrzeby patronowania tego typu imprezie. Złośliwiec napisałby, że w Elku takiej szansy jak międzynarodowe targi nikt by nie przegapił.

Marek Starczewski

PS Równoległe z suwalskim spotkaniem handlowców odbyło się seminarium uczestników Euroregionu „Niemen”. Wszyscy podpisali deklarację, że 6 czerwca przyjadą na konferencję założycielską. Gdy ruszy Euroregion, targi też będą miały inne perspektywy.

(ms)

Zdjęcia: Z. Gałaszewski

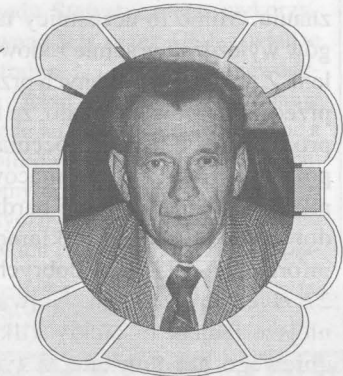




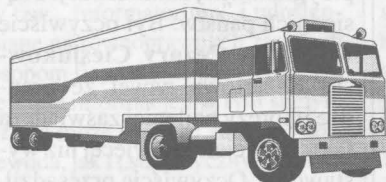
Zwierciadelfko

**RYSZARD KAZIMIERZ
ŻÓŁTOWSKI**

wykształcenie wyższe ekonomiczne, finanse i kredytowanie, dyrektor Oddziału Okręgowego Narodowego Banku Polskiego w Suwałkach



1. **W co wierzę?**
W człowieka, w jego inteligencję i dobro.
2. **Kogo podziwiam i za co?**
Kuronia za wiarę w ludzi i konsekwentne działanie dla ich dobra.
3. **Najbliższa moich poglądów jest partia...**
Umiarkowana w obietnicach i żądaniach.
4. **Ostatnio przeczytałem (obejrzałem) i polecam to innym...**
„Pięść Boga” Forsythe’a.
5. **Co chciałbym zmienić w swojej osobowości?**
Apodyktyczność na umiarkowany autokratyzm.
6. **Jakie kobiety zwracają moją uwagę?**
Blondynki.
7. **Ulubione potrawy.**
Kartacze.
8. **Moje uzależnienia (nalogi) to...**
„Polityka” - pismo.
9. **Z trunków (z umiarem i w okolicznościowych sytuacjach) wybieram...**
Koniak.
10. **Hobby, zainteresowania, sposoby relaksowania się...**
Działka rekreacyjna, żeglarsstwo, wędkarstwo, jazda na łyżwach i nartach.
11. **Ostatnio rozbawił mnie następujący dowcip lub sytuacja...**
Lubię dowcipy szkolne: „Ksiądz, prowadząc lekcję religii, mówi o tym, że grzesznicy idą do piekła, skąd słychać płacz i zgrzytanie zębów. Mały Marcin zadowolony stwierdził, że jego dziadek do piekła nie pójdzie, bo... nie ma zębów”.



POD KŁAKSONEM

REDAGUJE EDWARD JANUS

KOMENTARZ SPOD KŁAKSONU

Policja bije na alarm! Na brak pracy na drodze nie mogą narzekać strażacy z ekip ratownictwa drogowego. Do strasznej tragedii doszło ostatnio na trasie Suwałki – Augustów. Prawie w samo południe jadący cinquecento 704 35-letni mężczyzna z niewiadomych przyczyn zjechał na lewą stronę jezdni i mimo próby ucieczki jadącego z przeciwka samochodu ciężarowego z całą siłą uderzył w ten samochód. Można powiedzieć, że cinquecento wybuchł w chwili uderzenia jak pocisk. Prędkości obu samochodów nałożyły się na siebie i siła uderzenia była potworna. Szczątki samochodu zbierać trzeba było na przestrzeni prawie 50 metrów. Kierowca zginął na miejscu. Przy okazji tego wypadku nasuwa się myśl, że nie jesteśmy w stanie, oczywiście nie wszyscy, krytycznie oceniać w danej chwili możliwości naszych, naszego pojazdu i warunków drogowych. Wydaje się nam, że jesteśmy wybitnymi kierowcami, a wypadki drogowe zdarzają się tylko innym, a nie nam. Przecież my jeździmy najlepiej. To tylko ten (tu pada znany powszechnie epitet) zjechał nam drogę! To przecież on zmusił nas do takiego manewru! Itd., itd. Druga rzecz jest natury technicznej. Jeśli mamy braki w umiejętności kierowania pojazdem, to naprawdę nie jest żadną ujmą, aby w którejkolwiek ze szkół nauki jazdy poprosić (za niewielką opłatą) o kilka godzin doskonalenia swoich umiejętności. Sami musimy uzmysłwić sobie ogromne różnice, jakie w technice kierowania pojazdem są przy kierowaniu samochodem z przednim czy z tylnym napędem. Bardzo często właśnie z tego powodu dochodzi do tragedii na drodze. Przy dużej prędkości gwałtownie „puszczony” gaz w lekkim cinquecento to niejednokrotnie przyczyna zaskakującego dla kierowcy poślizgu – często nie do opanowania. Poza tym na naszych drogach nastaje już powoli pora ciekających strumyczków wody w ciągu dnia i poprzecznych języków lodowych w godzinach nocnych i porannych. To także przyczyna wielu tragedii.

+ SYGNAŁY -

Przez okres ferii zimowych na terenie naszego miasta odbywały się imprezy w kilku szkołach, domach kultury oraz hali OSiR. Mówiły o tym plakaty rozwieszone w różnych punktach miasta. W porównaniu z rokiem ubiegłym przybyło imprez sportowych. W innych regionach kraju w ogóle nie ma śniegu, a u nas na szczęście, jeśli ktoś chciał, mógł znaleźć górkę do zjeżdżania na sankach (choćby przy ul. Reja).

Czy jednak wszyscy młodzi ludzie wiedzieli o tych imprezach? Mam żal do pedagogów z różnych szkół, że nie starali się w ostatnim i przedostatnim dniu przed feriami przypomnieć o dobrych imprezach na terenie miasta. To też sprawy wychowawcze i uczą wiele dobrego. Szkoda. (ed)

ZAPROSILI NAS:

- ★ Międzynarodowe Targi Poznańskie na Targi Artykułów Konsumpcyjnych WIOSNA'97 (4-7.03).
- ★ Komenda Hufca ZHP na festiwal piosenki harcerskiej.

Dziękujemy!

Z KART HISTORII MOTORYZACJI

Inż. Adam Tuszyński: Samochód nowoczesny, 1919 rok.

KILKA SŁÓW O REMONCIE SAMOCHODU

W Polsce nie ma fabryk i zorganizowanej racjonalnie sprzedaży samochodów, remontowanie ich polega zwykle na dorabianiu zużytych części w różnych garażach, gdzie odbywa się reperacja wszelkich systemów. Dlatego przyjęło się już, że od chwili, gdy samochód wrócił z kapitalnego remontu, zaczynają się prawdziwe kłopoty i zmartwienia właściciela oraz powstaje w jego głowie postanowienie sprzedania samochodu. Właściwy zaś remont polega na zamianie i dopasowaniu, a nie dorabianiu zużytych części. Należy pamiętać, że każda fabryka posiada swój ściśle określony materiał i części jej mechanizmów mają wymiary obliczone w zależności od wytrzymałości danego materiału. Dlatego dorabianie tych części przez różne przygodne warsztaty, które nie wiedzą, ani z jakiego gatunku stali je robić, ani jakiej obróbki cieplnej dany materiał wymaga – jest bezcelowe, a w każdym razie ryzykowne.

Czy ten rok 1919 oddalił się tak daleko od naszych problemów? Oj, chyba niezupełnie. Dorabiaczy i fachmistrzów od zachodniej starożytności motoryzacyjnej nadal u nas nie brakuje. Przestrogi nie straciły na ważności.

POZIOMO:

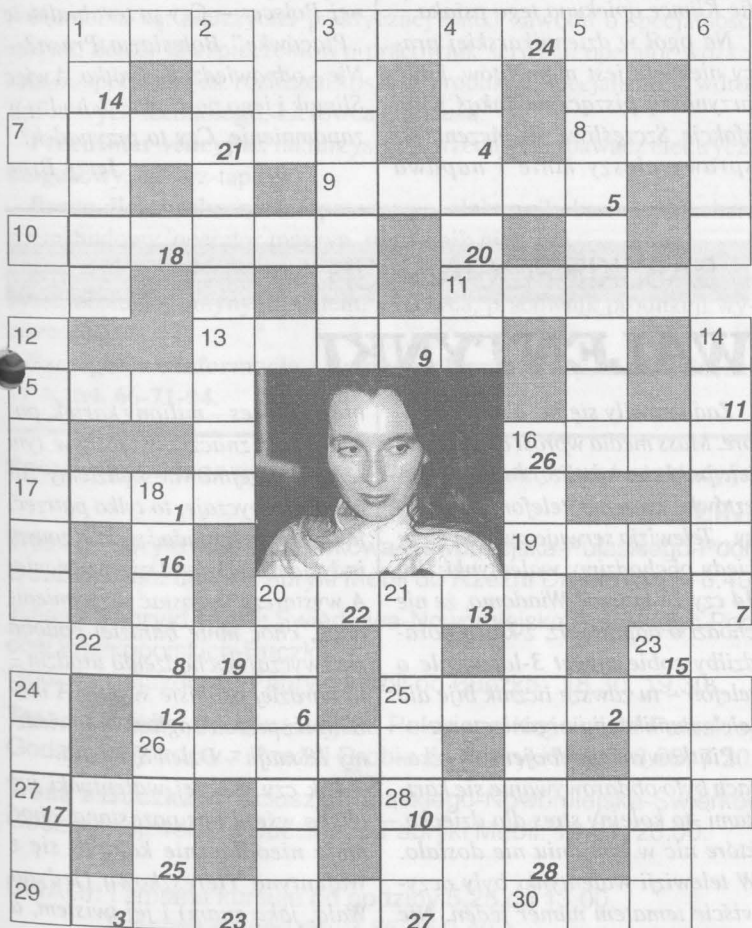
- 1) kiplingowski wąż,
- 3) jądra izotopu helu,
- 7) centralne pomieszczenie w domach rzymskich,
- 8) wąż dusiciel,
- 9) Stanford (1913-82), amerykański biochemik, laureat Nagrody Nobla w 1972 r.,
- 10) dzielnica Gdyni,
- 11) stan lub rzeka w USA,
- 13) rzeka w stanie Utah (USA),
- 15) James (1684-1734), angielski pieściarz, prekursor nowoczesnego boksu,
- 16) bogini zwycięstwa,
- 17) Buson (1716-83), japoński poeta i malarz,
- 19) atol na Pacyfiku,
- 20) miasto we Włoszech,
- 22) australijska odmiana serwa,
- 25) jeden z trzech muszkieterów,
- 26) smaczna ryba z łososiowatych,
- 27) w tygodniu jest ich siedem,
- 28) krzew lub drzewo cytrusowe pochodzenia chińskiego lub indyjskiego,
- 29) Giulio (1550-1618), włoski kompozytor i śpiewak,
- 30) pięknie śpiewa.

PIONOWO:

- 1) miecz husarski,
- 2) nauka o wnętrzu Ziemi,
- 3) miasto w stanie Indiana (USA),
- 4) australijski ptak z rzędu wróblowatych,
- 5) Sulchan Saba (1658-1725), gruziński bajkopisarz, leksykograf i polityk,
- 6) William Butler (1865-1939), irlandzki poeta i prozaik,
- 12) jeden z kontynentów,
- 14) żydowska wyznaniowa szkoła początkowa dla chłopców,
- 16) miasto na Białorusi,
- 18) drzewo z Antyli,
- 20) zbiór rubasznym przypowieści Mikołaja Reja,
- 21) Adam (1909-70), polityk, ekonomista, autor planu strefy bezatomowej w Środkowej Europie,
- 23) woźnica Heraklesa,
- 24) region winnic we Francji.

„Kiek”

Po rozwiązaniu krzyżówki litery od 1 do 28 utworzą hasło, które należy przesłać do redakcji „TS” w terminie 10 dni od ukazania się numeru.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4/97

Talent dodaje urodzie blasku. Nagrodę książkową (do odebrania w redakcji) wylosował Jan Żukowski, ul. Noniewiczza 40a.

WODNIK

Bądź aktywny. W tym tygodniu zawieranie umów lub gra na giełdzie okażą się dla ciebie korzystne. Warto również zmobilizować się do przeprowadzenia ważnej, ale odkładanej rozmowy. W sercu trochę wątpliwości. Refleksje nie są twoją mocną stroną, lecz warto siebie zapytać, czy się jest szczęśliwym. Czasem się to przydaje.

RYBY

W poniedziałek ucieszysz się, ponieważ spełnią się twoje oczekiwania. W razie jakichkolwiek wątpliwości radą posłuż ci Strzelec. W środę będziesz tryskać energią. To doskonały tydzień na rozmowę z szefem o awansie. Weekend spędzisz bardzo przyjemnie.

BARAN

Odetchniesz w końcu z ulgą. Kłopoty znikną i wyjaśnią się nieporozumienia. Ktoś zaprzyjaźniony podpowie ci doskonałe rozwiązanie irytującego cię problemu. Szykuje się ożywienie życia towarzyskiego, możesz poznać kogoś interesującego. Powodzenia!

BYK

Nie ulegaj partnerowi, twardo obstawaj przy swoim zdaniu. W pracy zrób plan zajęć, bo drobiazgi przesłonią ci świat i przegapisz ważne sprawy. Staraj się nie spóźniać, bo szef nie będzie wyrozumiały. W kłopotach pomogą ci Skorpion i Bliźnięta.

BLIŹNIĘTA

Jakieś wlokące się długo sprawy wreszcie znajdą swoje rozwiązanie, nadejdą oczekiwane wieści, zapadną decyzje - słowem życie się uprości. Możesz także liczyć na zwrot długu lub pieniędzy, których wyegzekwowanie wydawało się niemożliwe. Szykują się również ożywione kontakty towarzyskie.

RAK

Możesz spodziewać się znaczących zmian na lepsze. Tak na polu zawodowym, jak i w sprawach sercowych. W pracy nadchodzące tygodnie przyniosą ci uznanie dla twoich wysiłków. Jakaś twoja inicjatywa zostanie przyjęta z zadowoleniem. Poprawią się też stosunki z kolegami. W domu bez

większych zmian.

LEW

Spokój i wyciszenie po karnawałowych szaleństwach. Nadszedł nareszcie czas relaksu oraz korzystania z efektów twojego mądrego postępowania w ważnej sprawie. Ta świetna passa trwać będzie do końca miesiąca. Zdobądź się na wysiłek i popraw kondycję fizyczną.

PANNA

Ktoś bliski robi ci przykrość i długo nie będziesz się mógł z tym uporać. Zastanów się, czy w tych słowach nie tkwi trochę prawdy. Lubisz ludzi i jesteś towarzyski, ale czy każdy musi podzielać twoje zainteresowania? Weź to pod uwagę na przyszłość. Najbliższy weekend poświęć na relaks.

WAGA

Nie rozmyślaj stale nad tym, czego jeszcze nie załatwiłeś. Nie martw się, że zrobiłeś coś za mało starannie. Skup się na tym, co jest przed, a nie za tobą. Poza tym zadbaj więcej o siebie, nie tylko o dom. Ktoś będzie chciał się z tobą zaprzyjaźnić. Nie odrzucaj lekko myślnie tej oferty.

SKORPION

Ktoś z bliskiego otoczenia zwróci się do ciebie o pomoc. Nie odmawiaj, bo i ty wkrótce możesz znaleźć się w potrzebie. Twoja życzliwość już niedługo zapoczątkuje stokrotnie. Zastanów się też nad własną sytuacją. Najwyższa pora zacząć myśleć o przyszłości. Dobry czas na rozpoczęcie jakiejś zaplanowanej inwestycji.

STRZELEC

Zwolnij tempo i nie stawiaj wszystkich spraw na ostrzu noża. To nie jest najlepszy moment na zasadnicze zmiany. Postaraj się odnowić stare przyjaźnie. Możesz liczyć na Barana lub Strzelca, ale unikaj Panny. W sobotę interesujące spotkanie, na którym będziesz się świetnie bawić.

KOZIOROŻEC

Nie oszczędzaj nadmiernie, bo to się nie opłaci. Skąpiąc - stracisz więcej, niż możesz zyskać wydając. Warto zainwestować dziś, aby zebrać jutro. Spróbuj swoich sił na polu artystycznym. Może uda ci się obudzić drzemiący w tobie talent? Sprawi ci to sporą satysfakcję.

OSIEDŁOWA ULICA

Szanowny Pan
Jerzy Broc
Redaktor Naczelny
„Tygodnika Suwalskiego”

Prosimy przyjąć wyrazy szczególnego podziękowania za zainteresowanie naszą sprawą, dotyczącą uporządkowania sytuacji komunikacyjnej w obrębie drogi osiedlowej na zapleczu DH Arkadia, oraz skierowanie interwencyjnego listu do Wojewody Suwalskiego i Komendanta Wojewódzkiego Policji.

Przyznajemy, że w praktyce dość rzadko spotyka się tak odważne, zdecydowane ujęcie się w sprawach ludzkich przeciwko bezprawiu i urzędniczej znieczulicy. Poszerzyło się grono Pana sympatyków, a ci, co na Pana głosowali, mają niekłamaną satysfakcję.

List oraz artykuł w jasny sposób przedstawił czytelnikom „Tygodnika Suwalskiego” istotę sprawy. Z dużym zainteresowaniem czekaliśmy na reakcję i stanowisko adresatów. Zdziwienie, a jednocześnie zakłopotanie, wywołało to, co mogliśmy przeczytać w tygodniku z 22 stycznia br. Wprost nie chce się wierzyć, że tylko w ten sposób zareagowali i podpisali się pod takimi tekstami tak odpowiedzialni w województwie ludzie.

Jeśli odpowiedź na tak jasne i proste pytania nastrocza tyle kłopotów, to może sama „droga” udzieli informacji, komu ma służyć.

Bez tej drogi niemożliwe byłoby tylko zaopatrzenie domu handlowego, wszyscy wokół żyliby bez niej normalnie. Stan techniczny tej drogi jest również wymowny.

Coraz bardziej utwierdzamy się i zdobywamy dowody na to, że urzędnicy, którzy dopuścili do tego bezprawia i bałaganu, a obecnie dysponują stosownymi uprawnieniami, nie zdobędą się na odwagę przyznania się i naprawienia popełnionego błędu.

Praktyka życiowa ostrzega, że z policjantem się nie dyskutuje. Szczęśliwie wyręczył nas w tym nowo powołany Komendant Główny Policji, który przypomniał w jednym z udzielonych wywiadów: „... policja dla ludzi, a nie odwrotnie...”. Ciekawe, czy lepiej widać, co się na tej drodze dzieje, zza biurka czy też z okien naszych mieszkań. A policjanta tu nie zobaczysz, nawet dzielnicowego.

Sprawę zakończył 14 stycznia br. dyrektor Bolesław Paszkiewicz, urzędowo stwierdzając: „Korespondencję w przedmiotowej sprawie uważam za zakończoną”. Tyle urzędnik, a sprawa bezpieczeństwa pozostaje w dalszym ciągu otwarta.

To nieugięte stanowisko wsparte zostało faryzeuszowską pomocą, a opinią straży pożarnej zmanipulowano, posługując się już nieaktualnym stanowiskiem z 1994 roku. Jak można inaczej nazwać ludzi, którzy na spotkaniu w Urzędzie Miasta w dniu 9 sierpnia 1996 r. byli zgodni co do przywrócenia drodze pierwotnej funkcji? W wyniku tego spotkania powstała pisemna zgoda władz miejskich na zamknięcie tej drogi. Znamienna jest tu postawa pełniącego funkcję zastępcy przewodniczącego rady nadzorczej naszej spółdzielni.

Nie pierwszy raz narażeni jesteśmy na konsekwencje nieodpowiedzialności urzędniczej. Dziwne, że są to te same osoby.

Zostaliśmy obciążeni kwotą 1,7 mld zł za to, że w Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej nienależnie pobrano dotację montując wodomierze bezpłatnie, i to w wybranych tylko blokach. Czy to przypadek, że akurat w nich zamieszkują odpowiedzialni urzędnicy, posiadający upoważnienia do kontroli przebiegu akcji i wydatkowania tej dotacji w województwie? Powyższe przykłady potwierdzają, że interes społeczny i ludzki najmniej się tu liczy.

W sprawie „drogi” mamy nadzieję, że władze Suwałk tak jak dotychczas zachowają realizm i znajdą rozsądne rozwiązanie tej patowej sytuacji. Liczymy również na wsparcie Pana. Z góry za to dziękujemy.

Z wyrazami szacunku i poważania
wnioskodawcy, delegaci na walne zebranie przedstawicieli SSM w l.
1994-98 z bloku mieszkalnego 1 Maja 4a

Andrzej Kamyszek
Henryk Milejczyk
Helena Makarewicz

RADOŚĆ I SMUTEK

Niedawno na ulicy Kościuszki zatrzymał się obok mnie samochód osobowy. Zauważyłem, że jego kierowcą był pan Józef Klimko, który opuścił samochodową szybę i zagadnął mnie: „Poznaje pan?”. W pierwszej chwili nie wiedziałem, o co mu chodzi. Wskazał więc na tylne siedzenie, na którym siedział mały, dobrze ułożony piesek. Jednak nadal nie rozumiałem, co mam poznać. „Przecież to jest szczeniaczek, którego losy opisywał pan w „TS”. Byłem zaskoczony i jednocześnie ucieszony tą wiadomością. Zaczęłem przypatrywać się temu pieskowi. Sporo się zmienił i jakby wysubtelniał, jedynie biała plama na czarnej sierści wskazywała, że to jest właśnie on. Nie przypominał już tego bezdomnego szczeniaka, którego urodziła bezdomna suka na mojej działce, a ja to rok temu opisałem na łamach „TS”. Podkreśliłem wtedy rolę pani Alicji Imiołko, która – tego już potem nie wiedziałem – znalazła w panu Józefie Klimce opiekuna tego psiaka.

Na ogół w dziennikarskiej pracy niewiele jest momentów, które przynoszą piszącemu jakąś satysfakcję. Szczęśliwe zakończenie tej sprawy cieszy mnie i napawa

nadzieją, że są jeszcze suwalczanie, którym nie jest obcy los bezdomnego psa.

Są jednak i wieści, które przyjmuję z pewnymi obawami i smutkiem. W „Gazecie Giżyckiej” napotkałem informację o sprzedaży przez Zarząd Gminy Mikołajki (za 400 tysięcy złotych) wyspy wraz z hotelem lokalnemu przedsiębiorcy Kazimierzowi Kocowi. Nabywca po kilku dniach odsprzedał ją za możnemu niemieckiemu biznesmenowi Dieterowi Betelsmannowi. K. Koc tak to skomentował: „Z zawartej transakcji wszyscy są zadowoleni, zarówno ja, władze gminy, jak i nowy nabywca zza Odry”.

Gdy wszyscy są zadowoleni, można przypuszczać, że pan Kazimierz Koc zarobił na tym interesie szybko i znacznie więcej aniżeli gminne władze. Ładna wyspa na Jeziorze Mikołajskim przeszła w obce, niemieckie ręce. Zapytałem córkę, która ukończyła szkołę podstawową w wolnej i demokratycznej Polsce: – Czy przebrabiałście „Placówkę” Bolesława Prusa? – Nie – odpowiedziała krótko. A więc Ślimak i jego postawa odchodzą w zapomnienie. Czy to przypadek?

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

WALENTYNKI

Zadomowiły się już u nas na dobre. Mass media wprost oszalały na ich punkcie: okolicznościowe pocztówki, życzenia, telefony, konkursy... Telewizja serwuje pytania typu: kiedy obchodzimy walentynki: 13, 14 czy 15 lutego? Wiadomo, że nie chodzi o odpowiedź, z którą poradziłby sobie nawet 3-latek, ale o telefon – tu zawsze licznik bije dla telekomunikacji i organizatora.

Piątkowym przebojem w szkołach było obdarowywanie się kartkami - to kolejny stres dla dziecka, które nic w tym dniu nie dostało. W telewizji walentynki były oczywiście tematem numer jeden. Nie mam nic przeciwko okazywaniu sobie uczuć i mówieniu o tym – wprost przeciwnie. Żałuję tylko, że to nie rodzime, polskie święto, ale kolejne, które przywędrowało z Zachodu. Prawdę mówiąc, to też

niezły biznes – miliony kartek, pocztówek i znaczków. Jeśli w tym tempie przejmować będziemy zachodnie obyczaje, to tylko patrzeć, jak będziemy zajadać się pieczonym indykiem na Dzień Dziękczynienia. A wystarczy pozostać przy imiennach, choć mnie bardziej podoba się zwyczaj obchodzenia urodzin – to bardziej osobiste święto. A możemy też przecież ogłosić – powiedzmy 18 maja – Dzień Sympatii.

Tak czy inaczej walentynki już chyba wśród nas pozostaną, choć mnie nieodłącznie kojarzą się z Walentyną Tiereszkową (jedyna Wala, jaką znam) i jej twistem, a nie ze świętym Walentym.

Zocha

PS Nigdy bym nie przypuszczała, że incydent opowiedziany przez blondynkę może stać się niemalże aferą polityczną.

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ

im. M. Konopnickiej w Suwałkach

uprzejmie informuje

o konieczności zamknięcia biblioteki z powodu przeprowadzki
do nowego lokalu przy ul. E. Plater 33 A:

Oddział dla dzieci i zbiory specjalne przy ul. Kościuszki 62 w dniach
od 1 III do 30 IV br.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna przy ul. Noniewicza 49 w dniach
od 11 III do 30 IV br.

Zapraszamy szanownych Czytelników do filii:

Filia 1, ul. Sejneńska 35, czynna:

wtorek, czwartek, piątek w godz. 11.00 - 18.00

środa w godz. 11.00 - 15.00

sobota w godz. 9.00 - 15.00

Filia 2 (dla dzieci), ul. Młynarskiego 7, czynna:

wtorek - piątek w godz. 11.00 - 18.00

sobota w godz. 9.00 - 13.00

Filia 7, ul. Świerkowa 52, czynna:

wtorek - piątek w godz. 12.00 - 19.00

sobota w godz. 9.00 - 16.00

Filia 8, ul. Północna 26, czynna:

wtorek, czwartek, piątek w godz. 10.00 - 17.00

sobota w godz. 8.00 - 14.00

Za utrudnienie korzystania z naszych zbiorów serdecznie przepraszamy.

W maju zapraszamy do nowej biblioteki.

41/97

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są: nauczyciel praktycznej nauki zawodu o specjalności stolarz, dealer ubezpieczeniowy, pracownik serwisu, operator wózka, tokarz, specjalista ds. rozliczeń kosztów produkcji, specjalista ds. wdrożeń nowych technologii, kierowca autobusu.

Prace interwencyjne: fakturzystka, sprzedawca, spawacz elektryczno-gazowy, stolarz-tapicer.

Praca dla absolwentów: sprzedawca, elektronik, barman, blacharz samochodowy, operator maszyn, pomocnik piekarza.

Praca dla niepełnosprawnych: referent księgowości, stolarz, masażysta, obsługa gilotyny do oklein, kierowca, pracownik produkcji wycieracek.

Szczegółowe informacje – Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 66-71-04.

OFERTA SPECJALNA PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO

nowe atrakcyjne mieszkania

1-, 2-, 3-, 4-pokojowe przy ul. E. Plater:

- raty, ulga podatkowa, realizacja książeczek mieszkaniowych;
- garaże;
- możliwość indywidualnej aranżacji wnętrz.

Ponadto oferujemy domy w zabudowie szeregowej przy ul. Sikorskiego:

- technologia tradycyjna;
- kompletne uzbrojenie terenu w sieci;
- pow. użytkowa 167 mkw.;
- pow. działek 219 mkw., 385 mkw.

Informacje

w siedzibie firmy przy ul. Daszyńskiego 5,

tel. 677-103.

34/97

HAKI HOŁOWNICZE

hurt, detal. Kętrzyn (089) 752-36-65.

40/97

BAZAR

Mieszkanie 2-pok. na IV p. zamienię na parter. Tel. 66-53-24.

42/97

OGŁOSZENIA DROBNE

- Żaluzje, verticale, tapicerka drzwi. Tel. 67-07-34. 22/97
- Komputeropisanie – 67-84-97. 24/97
- Dezynsekcja – 67-12-07. 25/97
- Autoalarmy – „Suwar”, tel. 66-55-55. 35/97
- Monitorowanie systemów alarmowych – „Suwar”, tel. 66-55-55, 67-02-99. 36/97

DYŻURY APTEK

W tym tygodniu, do 23 bm., dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Gałęja 4 (tel. 66-49-32), a od 24 bm. apteka przy ul. Konopnickiej 2 (tel. 66-50-91).

Począwszy od tego numeru „TS” będziemy drukować rozkłady jazdy wszystkich linii komunikacji miejskiej.

LINIA NR 1

Trasa z Fabryki Mebli: Świerkowa-Nowomiejska-Pułaskiego-Podhorskiego-Dwernickiego-Kościuszki-Wojska Polskiego-Rzeźnia Drobiu. Godziny odjazdów z Fabryki Mebli do Rzeźni Drobiu: 5.25, 6.40, 10.15, 11.40, 13.00, 14.40, 16.00 - Urząd Miasta;

Trasa z Fabryki Mebli: Świerkowa-Nowomiejska-Pułaskiego-Podhorskiego-Dwernickiego-Kościuszki-Mickiewicza-Zarzecze-Powstańców Wielkopolskich-Buczka.

Godziny odjazdów z Fabryki Mebli do Buczka: 18.30, 19.30;

Trasa z Rzeźni Drobiu: Wojska Polskiego-Kościuszki-Pułaskiego-Nowomiejska-Świerkowa-Dworzec PKP-Fabryka Mebli.

Godziny odjazdów z Rzeźni Drobiu do Fabryki Mebli: 6.05, 7.20, 11.00, 12.20, 13.45, 15.20;

Trasa z Buczka: Kościuszki-Pułaskiego-Nowomiejska-Świerkowa-Dworzec PKP-Fabryka Mebli.

Godziny odjazdów z Buczka do Fabryki Mebli: 19.01, 20.00.

UWAGI: I zmiana kursuje od godziny 5.25 do 13.00.

Przerwa od godziny 7.55 do 9.40.

II zmiana kursuje od godziny 13.00 do 20.00.

Przerwa od godziny 16.24 do 18.10.

Rozkład jazdy ważny jest od 3.02.1997 r.

O godz. 7.20 autobus z Rzeźni Drobiu zajeżdża do WPS „Kolbet” (w dni nauki szkolnej).

Kursuje we wszystkie dni tygodnia.

W dni wolne kursuje tylko do WPS „Kolbet”.



Bohaterem prasowych doniesień w ubiegłym tygodniu był **Krzysztof Czyżewski** – szef Fundacji „Pogranicze”, redaktor naczelny „Krasnogrudy”, który otrzymał nagrodę paryskiej „Kultury”. W liście do laureata, informuje „Kurier Poranny”, **Jerzy Giedroyc** napisał: Z najwyższym zainteresowaniem i podziwem obserwuję Pana pracę, która jest mi bardzo bliska, a „Kurier Podlaski” cytuje fragment laudacji **Leszka Szarugi**: W redagowanym przez Czyżewskiego piśmie odnajdziemy utwory pisarzy i eseistów z całego obszaru między Bałtykiem i Adriatykiem (...) Bogactwo dziejów tego obszaru jest rezerwą dopiero teraz, na nowo odkrywając (...). Uaktywnienie tych złóż przeszłości, uczynienie z nich żywego dziedzictwa współczesnych, jest jedną z idei przyświecających działalności i piarstwu Czyżewskiego. Należy się spodziewać kolejnych pochwał. A całkiem niedawno na działalności „Pogranicza” dziennikarze nie zostawiali „suchej nitki”, zarzucając jej wszystkie możliwe występki i wykroczenia. Jak to dobrze, że zdrowy rozsądek wziął wtedy górę. „Pogranicze” to fenomen, który trzeba chronić i pielęgnować.

Podobnym, choć z innej dziedziny, fenomenem jest suwalska strefa ekonomiczna. Mogłaby być lokomotywą gospodarczą miasta i regionu, a staje miejscem gorszących przepychanek personalnych i karalnych grózb. „Żyłek dla kandydata” donosi „Kurier Poranny”, przytaczając treść anonimu: Nie pchaj swojego ryja do strefy, bo spotka cię los Chałki (suwalczanina, którego mieszkanie podpalili nieznani sprawcy – w wyniku pożaru zginęła 6-letnia dziewczynka i starsza kobieta – tk). Pogrożki otrzymali też **Andrzej Soroka**, **Marian Luto** i **Marek Giedroyc**. Dzienniki piszą o „Strefie Specjalnego Zagrożenia” lub „Suwalskiej Strefie Strachu”. Poli-

cja ma robotę.

Nie wiadomo jak sobie poradzi, bo z podsumowania 1996 roku wynika, że jest „Za małą wykrywalność”. Tak przynajmniej utrzymuje „Kurier Poranny”. Inaczej uważa „Gazeta Współczesna”: „Mniej przestępstw wyższa wykrywalność” choć „Policji brakuje psów” co zauważa „Kurier Podlaski”. Nie tylko psów będzie brakowało stróżom porządku. Nie otrzymają też komisariatu w centrum miasta. Przeciwny jest Komendant Wojewódzki Policji. Jego zdaniem istnienie takiej jednostki spowoduje jedynie „subiektywne poczucie bezpieczeństwa mieszkańców”. W rzeczywistości – pociągnie za sobą konieczność tworzenia nowych stanowisk kierowniczych cytuje „Kurier Poranny”. Stawianie tego typu karkołomnych też przypisywano raczej politykom, którzy szykują się do rozgrywki o fotele na Wiejskiej. **Kazimierz Groblewski** w „Rzeczpospolitej” pisze: W rozpoczętej już rywalizacji o zwycięstwo w wyborach parlamentarnych ugrupowania odkładają na bok argumenty. Sięgają po etykiety. A to dlatego, że od wyniku wyborów zależy, czy czekają ich awanse, najwyższe stanowiska, popularność, czy trudny los parlamentarnej opozycji, dylematy z tego wynikające i stresy. Suchej nitki na politykach nie zostawia też **Janusz Dropiński** w „Krajobrazach”: psychiczni są mało wymagający. Wystarczy im szpitalne łóżko w Choroszczy czy innym Węgorzewie. Tak zwani politycy potrzebują kanapy, żeby odbyć kongres swojej partii i sporządzić kolejny memoriał o narpawie Rzeczpospolitej. W gazetach można więc przeczytać, że w woj. suwalskim istnieją takie partie jak SND, SLCh, RdR, SDP (...) A która z owych partyjek byłaby w stanie ze swoich członków zebrać kompletną drużynę piłkarską? Ciekawe, czy autor ogłosi jakiś konkurs w tej sprawie.

Marek Starczewski



PROPOZYCJE KULTURALNE

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza na:

koncert kabaretowy Cezarego Pazury (22.02, sala UW, godz. 19.00)

Galeria Sztuki Współczesnej – „Henryk Sienkiewicz w ilustracjach”

Galeria „Chłodna 20” – Wojewódzki Przegląd Amatorskiej Twórczości Plastycznej Suwałki’96

Muzeum Okręgowe

wystawy czasowe: „Generał pilot Witold Urbanowicz”, „Ikony” ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku.



Fot. Z. Gałaszewski

Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski 1849-1915”, „Malarstwo polskie XIX i XX wieku”

Muzeum im. Marii Konopnickiej

Wystawa stała „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”

Kino Scherzo

21.02 – „Tin Cup”, prod. USA, godz. 19.00

Kosym okiem

O BRZYDACTWIE

Bodaj Ryszard Łapiński w „Tygodniku Suwalskim” z dumą pisał, że rozbierany na rogu Noniewicz i Waryńskiego (dawna Jatkowa) dom zachowuje swoją fasadę, by w ten sposób ocalić charakter budowanych przed wojną budynków. Może dokładnie nie cytuję, ale takie było przesłanie: szacunek dla przeszłości, dla architektonicznego kształtu. No i dziś mamy w dawnym domu Burby cieszące oko biura notarialne, elegancki sklep, instytucję finansową. Chwała za to architektowi, chwała pomysłodawcy, ale o ile tamtemu należy się medal, to chciałbym wiedzieć, gdzie był miejski architekt zezwalając na pokrycie sajdingiem frontonu jednego z niewielu na Chłodnej (dawna 22 Lipca) domów postawionych przed I wojną światową z tzw. koszarowej cegły. Przykrycie białym plastikiem zabytkowego budynku

to dowód lekceważenia tradycji, złego gustu. O dobry trudno podejrzewać kupców, ale można się go spodziewać po nadzorze konserwatorskim. Chociaż po tym, jak zezwolono, by do św. Aleksandra prowadziły schody pasujące do nowoczesnego biurowca a nie świątyni, wszystkiego się już można spodziewać. Chłodna ma być kiedyś eleganckim deptakiem, ze stylowymi lokalami, kwiatami, latarniami, magazynami i tym podobnymi bajerami - przyciągającymi turystów i żyjących z nich mieszkańców. Wiadomo, że nie nastąpi to szybko, ale czy dlatego należy zezwalać na takie bezguszcze?

Marek

PS Budynek był brudny i odrapany. Lepiej go było wyszorować niż czymś takim przykrywać. Nie ma szczęścia Chłodna, oj nie ma. (M)



ŻABKĄ I KRAULEM

Ponad 60 młodych pływaków wzięło udział w zawodach zorganizowanych na basenie OSiR na zakończenie tegorocznych ferii zimowych. Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem publiczności, głównie rodziców, a nawet dziadków.



Jakub Zajko – zwycięzca na czterech dystansach.

Niektórzy ze zwycięzców potwierdzili swoje sukcesy odniesione dwa tygodnie wcześniej na pływalni w SP 10. Okazuje się, że w Suwałkach nie brakuje talentów pływackich. Większość z uczestników nie należy jeszcze do Międzyszkolnego Klubu Pływackiego. Być może niedługo zasilą oni klubowe szeregi i zdecydują się na systematyczne treningi.

Na poszczególnych dystansach czołowe miejsca zajęli:

dziewczeta:

rocz. 89 i młodsze

25 m dowolnym: 1. Asia Mendak, 2. Agata Dąbrowska, 3. Ewa Prazner

rocz. 87-88

25 m delfinem: 1. Joanna Wańkiewicz, 2. Katarzyna Jankowska
50 m grzbietowym: 1. Monika Walicka, 2. Katarzyna Żukiewicz, 3. Joanna Wańkiewicz
50 m klasycznym: 1. Kasia Maśłowska, 2. Marta Butkiewicz, 3.

Katarzyna Żukiewicz

50 m dowolnym: 1. Joanna Wańkiewicz, 2. Emilia Pelc, 3. Magda Walendzewicz

rocz. 85-86

50 m klasycznym: 1. Karolina Ożarowska, 2. Kasia Wandzioch, 3. Ola Krzywicka

50 m dowolnym: 1. Karolina Ożarowska, 2. Monika Nartowicz, 3. Klaudia Karłowicz

rocz. 82-84

50 m delfinem: 1. Katarzyna Filipowicz, 2. Monika Mackiewicz, 3. Joanna Rządiewicz

50 m grzbietowym: 1. Monika Mackiewicz, 2. Agnieszka Durtan, 3. Joanna Rządiewicz

50 m klasycznym: 1. Katarzyna

Filipowicz, 2. Agnieszka Durtan, 3. Anna Dojnikowska

50 m dowolnym: 1. Katarzyna Filipowicz, 2. Anna Dojnikowska, 3. Monika Mackiewicz

chłopcy:

rocz. 87-88

25 m delfinem: 1. Jakub Zajko, 2. Jakub Korszun

50 m grzbietowym: 1. Jakub Zajko, 2. Paweł Ferenc

50 m klasycznym: 1. Jakub Zajko, 2. Łukasz Łabudź

50 m dowolnym: 1. Jakub Zajko, 2. Filip Łańkowski, 3. Tomasz Butkiewicz

rocz. 85-86

50 m delfinem: 1. Tadeusz Gołembiewski, 2. Paweł Motulewski, 3. Maciek Żyliński

50 m grzbietowym: 1. Paweł Mo-

tulewski, 2. Michał Galiński

50 m klasycznym: 1. Jakub Pa-szkowski, 2. Andrzej Gołembiewski, 3. Adam Jankowski

50 m dowolnym: 1. Tadeusz Gołembiewski, 2. Maciek Żyliński, 3. Paweł Motulewski

rocz. 82-84

50 m delfinem: 1. Tomasz Dojnikowski, 2. Bartek Beldyga

50 m grzbietowym: 1. Karol Jurczyk, 2. Adam Skórzyński

50 m klasycznym: 1. Przemek Wiewiórski, 2. Radek Bienio, 3. Bartek Beldyga

50 m dowolnym: 1. Tomasz Dojnikowski, 2. Przemek Wiewiórski, Bartek Beldyga

400 m dowolnym: 1. Tomasz Dojnikowski, 2. Bartek Beldyga, 3. Paweł Motulewski (rl)

ZIMOWI ŻEGLARZE

Bojery były sportem bardzo popularnym na Suwalszczyźnie. Przed wojną na Wigrach klub wodny Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego dysponował ok. 20 jachtami. Później była długa przerwa i dopiero od 1986 r. w Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym zimowe żeglarstwo wróciło nie tylko nad Wigry, ale i nad zalew Arkadia. Po kilku latach treningów suwalscy bojerowcy zaczęli liczyć się na krajowej arenie. Największy sukces odniósł w 1993 r. Andrzej Podzianowski, zdobywając tytuł Mistrza Polski Młodzików w klasie DN, a suwalski klub został sklasyfikowany na 3. miejscu w kraju.

Tegoroczna zima sprzyja miłośnikom żeglarstwa lodowego. Bojerowców codziennie można spotkać nad zalewem. Startują również w zawodach, chociaż każdy wyjazd jest bardzo kosztowny. Kuratorium Oświaty, któremu podlega ośrodek, ponosi koszty jego utrzymania. Natomiast klub sam musi zadbać o środki finansowe na działalność sportową.

Podczas rozegranych na Jeziorze Charzykowskim k. Chojnic Młodzieżowych Mistrzostw Polski trenowani przez Jerzego Gryszkiewicza Paweł Olszewski i Daniel Sokołowski zajęli kolejno 10. i 11. miejsca.

W najbliższym czasie żeglarze MOS wezmą udział w zawodach o Puchar Ministra Edukacji Narodowej i Mistrzostwach Polski Juniorów. Obie imprezy odbędą się w Giżycku. (rl)



Najmłodsi suwalscy bojerowcy – Maciek Anuszkiewicz, Czarek Jarmolowicz i Darek Rzepkowski.

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 66-76-67 w. 59. Redagują: Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Jerzy Broc (redaktor naczelny), Zygmunt Gałaszewski, Ryszard Łapiński, Ewa Taraszkiewicz, Anna Wasilewska. Współpracownicy: Grażyna Betko-Serafin, Edward Janus, Marek Starczewski. Opracowanie komputerowe: Zygmunt Gałaszewski – Agencja „Morena”, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 66-69-73, (0-602)25-78-69. Druk: Suwalskie Zakłady Graficzne, Suwałki, ul. Noniewicza 12 A, tel. 66-62-50, fax 66-74-97. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

★ Pół autokaru kandydatów zgłosiło się do konkursu na szefa zarządu suwalskiej strefy. Jak wiadać, ludzi do rządzenia i brania sporej forsy jest zawsze u nas dostatek. Niestety, nasz kapitalizm przede wszystkim potrzebuje – nieco mniej niż w socjalizmie – kieszonko opłacanych robotli.

★ Niedawno redaktor „HYDE’U” odwiedził suwalskie komendy policji. Zapewniam mieszkańców Suwałk, że nasi policjanci są w tych budynkach bezpieczni, a „bramkowi” funkcjonariusze wywiązują się ze swych powinności należycie i nie wpuszczają tam żadnych intruzów.

★ Warszawska centrala ORBIS zaproponowała redaktorowi „HYDE’U” nabycie (za ok. 400 zł) GOLD CARTE. Dano mi do zrozumienia, iż jest to szczególne wyróżnienie dla klientów i osób im towarzyszących – korzystających z krajowej sieci hotelowej najwyższej klasy. Aby przybliżyć mi atrakcyjność oferty, zapytano mnie, do jakich miejscowości najczęściej podróżuję. Odpowiedziałem, że rowerem do Raczek i Kalinowa. Miła informatorka stwierdziła, że na razie w tych miejscowościach nie ma mi nic do zaoferowania.

★ Suwalska telekomunikacja podsumowała miniony rok i stwierdziła, że był to okres wyjątkowo dobrej passy. Liczba abonentów w naszym województwie wynosi prawie 69 tysięcy. To w pełni tłumaczy, dlaczego często słyszymy w słuchawkach sygnał, iż linia jest zajęta. Na szczęście takich problemów nie ma redaktor „HYDE’U”, od lat wierny łączności domofonowej.

★ Redaktor „HYDE’U” w pełni popiera sugestie, aby wprowadzić w „TS” cenzurę przewencyjną. Jednocześnie informuje, że w „HYDE PARKU” istnieje ona już od dawna, ale chętnie opublikuje nowe – bardziej szczegółowe – zapisy.

★ Listowne przesyłanie żyletek kandydatom na prezesa zarządu naszej strefy to nowy element, którym – na razie bez widocznych efektów – zajmuje się policja. Niewykluczone, że mają one sugerować ostre działania i schludny wygląd.

★ Wyznaczenie sesji na Środę Popielcową to posunięcie symboliczne i dające suwalskim radnym szansę na okazanie stosownego zachowania. Czy aby każdy z nich chciałby posypywać popiołem jedynie swoją głowę?

★ Dziurę w suwalskim budżecie miejskim pragnie się pokryć bankowym kredytem. Niewykluczone, że będzie to kredyt długoterminowy i kolejne zastępy radnych będą miały możliwość termi-

nowego regulowania oprocentowanych rat.

★ Niedawno przebywał w Suwałkach wiceprezes UPR Stanisław Michalkiewicz i zapewniał, że jego ugrupowanie (z kilkoma satelitami) winno zdobyć w zbliżających się wyborach 7-8 proc. głosów tych, którym nie odpowiada

komuna lub antykomuna. Trzeba przyznać, że partyjna paleta jest już tak szeroka, iż jest w stanie zaspokoić nawet najwybredniejsze gusta wyborców, także prawie wszystkich politycznych oszołomów. Czy znajdzie się też dobra oferta dla zwykłych, szarych, wielokrotnie oszukiwanych wyborców?

BIOLOGICZNY RYTM PRACY

(do wykorzystania przez pracodawców i petentów)

„Kurier Poranny” przytoczył wyniki badań naukowych na temat rytmu biologicznego człowieka. Oczywiście dotyczą one też urzędników. Redaktor „HYDE’U” proponuje więc naukowo uzasadniony rytm dnia pracy urzędnika, np. ratuszowego. Proszę więc o stosowne opinie i uwagi uzupełniające, bo już czas najwyższy zerwać z przestarzałymi rozwiązaniami. Oświecony petent winien się z nim zapoznać i umiejętnie dostosować do niego godziny swoich wizyt. Oto przykładowy biologiczny rytm pracy w urzędzie pracującym w godz. 7-15:

Godzina siódma

Najodpowiedniejsza pora na pierwsze śniadanie.

Godzina ósma

Najlepsza godzina na seks.

Godzina dziewiąta

Silnie odczuwa się zimno. Czas więc na herbatę (mocniejsze trunki o tej porze są niewskazane).

Godziny dziesiąta – jedenasta

Dobra forma umysłowa i fizyczna. Można nieco popracować.

Godzina dwunasta

Czas na posiłek, bo następuje gwałtowny spadek sił.

Godzina trzynasta

Potrzebna jest krótka drzemka lub inna forma wypoczynku.

Godzina czternasta

Zmniejsza się koncentracja, popełnia się dużo błędów. Jasne jest, że w sytuacji nie powinniśmy ryzykować podjęcia odpowiedzialnej pracy.

Godzina piętnasta

Wraca energia. Mamy sporo sił. Wracamy więc do domu.

PRAWORĘCZNY TNIE LEWICĄ!

(Wojewoda Suwalski otwiera V Targi Przygranicza)



LISTY

Nie chcą płacić!

Mieszkam na najwyższym piętrze wieżowca. Charakter mojej pracy powoduje, że muszę wstawać wcześniej aniżeli sąsiedzi. Ciepła woda, zalegająca przez całą noc rury znacznie się ochładza i ja, jako ranny ptaszek, muszę sporo jej spuścić do wanny, aby skorzystać z gorącej. Wstający później już nie mają tego problemu, bo ja im ją wcześniej „podciągam”. W związku z powyższym wystąpiłem do sąsiadów z prośbą, aby pokryli koszty mojej usługi. Niestety, nikt nie chce mi dać nawet złotówki. Co w tej sytuacji powinienem zrobić?

Bonifacy Borówko, osiedle Północ

– Oj, trudny to problem. Może ktoś z Czytelników coś podpowie lub administracja zaproponuje Panu obniżoną stawkę? Na razie proponuję gruntowną toaletę wieczorną i nabranie ciepłej wody do termostu, aby rano móc z niej skorzystać.